Nr 166. Kraków, 24 Lipca — Środa. Rok 1872.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| Miejscowa w Krakowie | złr. 20 — | złr. 5 — | złr. 2 — |
| we Lwowie: w Ajencyi „Czasu" | „ 21 — | „ 5 c. 25 | „ 2 c. 25. |
| Pocztą w państwie Austryackiem | „ 24 — | „ 6 „ | „ 2 „ |
| do całych Niemiec | „ tal. 16 sgr. 20 | „ tal. 4 sgr. 5 | „ tal. 1 sgr. 15 |
| do Francyi i Anglii | „ fran. 108 | „ frank. 27 | „ frank 10 |
| do Belgii, Włoch i Szwajcaryi | „ frank. 80— | „ frank. 20 | „ frank. 7 |

**Listy** z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444 — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:** W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Biuro Zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe ogłoszenie 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłaty w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. Antoniego [illegible] w Wiedniu p. A. Oppelik, Wollzeile 22 i w Pradze [illegible] Piątkowski, przy placu Katedralnym pod L. [illegible] w Paryżu Wny pułkownik [illegible] Raczkowski, [illegible] Hamburgu, Frankfurcie [illegible] dinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu [illegible] Poissonière N. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt N. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*



## Kraków 23 lipca.

Rada miejska unieważniła wczoraj wybory dokonane w dwóch kołach wyborczych z powodu wielkiej liczby uchybień i przekroczeń prawa, a co więcej, postępków karygodnych. Z posiedzenia tego dajemy dziś sprawozdanie; tu wypowiemy tylko, iż taka uchwała Rady była obok słuszności pobudek, które ją dyktowały, konieczną, jako wyraz potępienia tych dróg pokątnych, które wyborom odbierają charakter obywatelskiego powołania i zniżają je do niecnych frymarek. Dla uczciwych ludzi, którzy mimowolnie znaleźli się na liście wybranych, nie mógł być zaszczytnym wybór, na którymby ciężyło podejrzenie dojścia do niego drogą nieprawną. Dla tego z wielką boleścią wypowiedzieć musimy, iż uchwały unieważniające wybory, zapadły tylko większością, nie zaś jednomyślnie. Snać, że nie wszyscy nabyli przeświadczenia o nieprawności postępowania wielkiej liczby wyborców, nie wszyscy uczuli potrzebę podniesienia ręki w obronie moralności publicznej, takim rodzajem wyborów poniżonej.

Jeżeli my sami nie będziemy stać na straży moralności publicznej, jeżeli nie będziemy dbali o powagę instytucyj, które są jedną z pierwszych podstaw naszego życia publicznego, jeżeli nie przykłaśniemy sprawozdawcom, co się poczuwali do obowiązku obywatelskiego napiętnowania złej woli, przekupstwa, natedy musielibyśmy się uznać niegodnymi tej nawet cząstki swobód, jaką mamy sobie przyznaną. Wiele usterek wynikło z niezrozumienia przepisów ustawy, wiele niedokładności powiększyło szereg bezprawi, ale któż zdoła wyróżnić, co na karb nieznajomości ustawy, a co na karb złej woli położyć. Ponowne wybory będą dla tamtych nauką jak dla tych przestrogą.

Agitacyi wyborczej nie obawiamy się wcale, obawiamy się zawsze tylko nierzetelności i uciekania się do środków nieuczciwych i nieprawnych, a do nich zaliczyć też winniśmy miotanie potwarzy, którym nawet pisma publiczne dają dziś bezkarnie przytułek, owszem stoją im otworem, bo spadamy już tak nisko, że skandal jest ponętnym i pokupnym towarem, a przeto publicystyczne kramarstwo chętnie niem zapełnia pułki swoje. Obrzucić błotem ludzi uczciwych, przestało być dziś niebezpiecznem, bo nie naraża na pchnięcie szpadą lub na kresę pałaszem, lecz co najwięcej, na pojedynek paragrafami ustawy, które jak wiadomo, nie zadają razów śmiertelnych, ani zawsze posłużą za tarczę. Do potwarzy nie potrzeba więc dziś odwagi, bo nie dosięga jej ani oręż, ani paragraf, wystarczy na to trochę zuchwalstwa i brak własnej godności.

Obowiązkiem jest przeto wszystkich ludzi uczciwych przestrzegać, aby agitacya wyborcza nie używała takiej broni, jak ta, którą chciano wykluczyć niektórych od wyboru albo zawczasu przeszkodzić takiej uchwale Rady miejskiej, jaka wczoraj zapadła.

---

Zbyt wiele niestety zapisaliśmy już w ciągu istnienia naszego dziennika zamachów na głowy koronowane, abyśmy potrzebowali za każdym razem powtarzać, jakie w nas budzi uczucia podobny wypadek. Wrażenie jednak, jakie czyn podobny w Europie wywołuje, traci co raz więcej na sile. Z jednej strony liczba powtarzających się tak często podobnych wypadków, a z drugiej strony zachwiana co raz bardziej zasada monarchiczna, podkopana powaga korony, odarta niejako z wszelkiego wpływu, nie mówimy już wdzięku, królewskość, usiłowania łożone z góry i z dołu, aby osobę króla ogołocić z wszelkiej wyższej aureoli nawet naczelnika narodu, a jedynie do rzędu pierwszego urzędnika w państwie sprowadzić — odjęły zamachom na życie królewskie grozę dawniejszą królobójstwa, i równają ją co raz bardziej z prostem morderstwem albo zabójstwem. Trudno bowiem widzieć króla w dawniejszem monarchy znaczeniu, tam gdzie, jak naprzykład obecnie w Hiszpanii, źródłem korony jest wotum Izby głosującej prostą większością.

Nowoczesna to królewskość; zamach na nią niemniej ogólne wywołuje oburzenie. Cecha jego zwłaszcza też w Hiszpanii musi być polityczną, gdzie stronnictwa w ciągłej zostają walce. Z resztą zamach, o którym telegramy doniosły, ma szczególnie charakter spisku. Pięciu czy sześciu ludzi ukrytych w nocy w ulicy, strzela razem z rewolwerów do karety królewskiej, a jak dziś donoszą, admirał Topete przypadkiem odkrył spiskowców i o ich zamiarze króla Amadeusza uprzedził. Było więc sprzysiężenie; o prywatnej niechęci lub zemście mowy być nie może. Ponieważ dwóch morderców ujęto;, przeto zapewne śledztwo wykaże, komu czyn zbrodniczy przypisać. Wyprzedzając już atoli trybunały, dziennikarstwo wiedeńskie sili się na dowody, że żadne stronnictwo nie miało interesu w dokonaniu tej zbrodni prócz klerykalnego, to jest karlistowskiego. Co nas tylko dziwi, że nie czytaliśmy jeszcze, iż spiskowcy strzelający z rewolwerów na ulicy Arenal, byli po prostu przebrani Jezuici — a przeto z Austryi wypędzić ich trzeba....

Smutne koleje przechodzi nowy król hiszpański. Dopiero co przeminęło niebezpieczeństwo karlistowskiego powstania, jeżeli można powiedzieć, że minęło, a już na innej drodze usunąć chcą przywołaną dynastyę włoską zwolennicy monarchii czy rzeczypospolitej. Monarchia bowiem króla Amadeusza nie jest ani jedną ani drugą. Z łatwością też wierzyć nam przychodzi zapewnianej wielostronnie wiadomości, że król dzisiejszy ma nabierać coraz większego przekonania, iż tron, na który go wezwano, opuścić mu wypadnie, iż pomimo chwilowego przytłumienia powstania, utrzymać się na nim dynastyi sabaudzkiej nie podobna. Idea federalna prędzej czy później otrzyma w Hiszpanii zwycięstwo, a może przybrać formę albo monarchiczną pod Burbonami albo republikańską — dla monarchii syna Wiktora Emanuela chwilowo tylko i przypadkowo z gry różnych stronnictw dostała się wygrana w ojczyźnie Cyda.

---

**Kraków** d. 23 lipca. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj dnia 22 lipca).* Posiedzenie wczorajsze poświęcone było wyłącznie sprawozdaniu komisyi sprawdzającéj wybory.

Radca Friedlein przedstawia jako sprawozdawca szczegółowy, wynik wyborów koła 1go. Odczytawszy listę wybranych radców i oświadczywszy, że nie zaszły tam żadne nielegalności, wnosi: Rada miasta zatwierdza wybór 11 Radców z koła pierwszego.

Radca Dr Weigel zabiera głos co do formalnego traktowania; zwraca uwagę, że statut nie określa dokładnie czy Rada obecna, czy Rada przyszła powinna sprawdzić wybory; § 44 bowiem statutu wyraźnie powiada, że Rada „ukonstytuowana" rozpoznaje akt wyboru. Mówca jest zdania, że ten właśnie paragraf rozstrzyga wątpliwość; twierdzi to tem pewniéj, że był autorem statutu, chociaż nie w téj formie, w jakiéj on jest obecnie, a zatem najlepiéj znać może ducha statutu. Aby przeto ani wyborcy, ani wybrani, ani rząd przeciw uchwale dzisiejszéj Rady nie protestowali, a tem samem nie udaremnili pracy komisyi weryfikacyjnéj, mówca jest zdania, ażeby rzecz całą odroczyć, dopóki nowa Rada się nie zbierze; dla tego czyni wniosek rzecz całą odraczający.

Radca Chęciński zapytuje sprawozdawcę, czy rzeczywiście p. M. Jawornicki nie jest wybieralnym; sprawozdawca bowiem twierdził, że w kole 1em nie było żadnych nielegalności, tymczasem *Kraj* podaje wybór p. Jawornickiego w wątpliwość.

Radca Fink również interpeluje sprawozdawcę, czy prawdziwą jest pogłoska obiegająca po mieście, że p. Eibenschütz głosował w kole inteligencyi, do którego nie należy.

Następnie Radca miejski Dr Dunajewski, jako przewodniczący komisyi sprawdzającéj wybory zabiera głos:

Wątpliwości, rzekł Dr Dunajewski, a raczéj zarzuty, które podniósł Szan. Radca Dr Weigel, przeciw kompetencyi dzisiejszéj Rady, nie były obcemi komisyi weryfikacyjnéj. Postanowienia statutu w tym przedmiocie nie są rzeczywiście tak jasne i wyraźne, jakby być mogły. I tak czytamy w § 40„ Rada urządzi się skoro wybory będą ukończone" a w § 44 na który powołuje się Dr Weigel „ukonstytuowana Rada rozpoznaje akt wyboru." Jednakże i przeciwne zdanie w brzmieniu tych artykułów mogłoby szukać poparcia, gdyż i obecna Rada jest już urządzoną i ukonstytuowaną.

Nie ma tu mowy o tem, czy to tak zwana „stara" Rada, czy „młoda" Rada ma zająć się sprawdzaniem wyborów. Artykuł zaś 40 między innemi stanowi: „.....poczem Rada po sprawdzeniu wyborów ogłosi ukończenie onychże i nazwiska osób wybranych."

Otóż ten artykuł przemawia przeciw zdaniu Dra Weigla, gdyż w przeciwnym razie znajdowalibyśmy się w prawdziwie błędnem kole: aby wybory i wybranych ogłosić, trzeba wybory sprawdzić; aby sprawdzić, trzeba Radę zwołać, a zwołać nie można, bo wybory jeszcze nie ogłoszone!!! Przyznaję więc chętnie, że przepisy statutu możnaby różnie tłómaczyć. Na poparcie swojego sposobu tłómaczenia przytaczał Dr Weigel tę okoliczność, że jest autorem statutu, że przeto najlepiéj zna jego ducha.

Nieznane mi są okoliczności ułożenia projektu do dzisiejszego statutu, lecz znane mi są tylko dwa rodzaje autentycznego tłumaczenia ustawy: tj. albo z mocą obowiązującą ogólną — to rzecz władzy ustawodawczej; albo autentyczne tłumaczenie dla szczegółowych wypadków — to rzecz władzy czyli urzędu w granicach swej kompetencyi działającego. — Tak tłumaczy autentycznie uchwałę sąd wydając wyrok, tak tłumaczy urząd administracyjny wydając swe orzeczenia, tak i dziś ma Rada orzec co do pytania nas zajmującego.

Zdaniem komisyi Rada może i powinna przystąpić do orzeczenia o ważności odbytych wyborów. Jeżeli przepisy statutu nie są zupełnie jasne, to w części tłumaczy się tem, że statut miał przedewszystkiem pierwszą Radę na myśli.

Jeżeli zaś zwolennicy przeciwnego zdania powołują się na zasady we wszystkich ciałach parlamentarnych przyjęte, to właśnie to porównywanie Rady m. z parlamentem jest niewłaściwe, do błędnych więc prowadzi rezultatów. Rada jest ciałem administracyjnem nie prawodawczem — prawodawstwo funkcyonuje tylko w pewnych kadencyach, administracya nie zna przerwy, a zatem i Rada m. ciągle i bez przerwy urzędować musi — odnawia tylko połowę swych członków co lat trzy, a więc nigdy nie jest ani „starą," ani „młodą" tylko w zasadzie zawsze tą samą. — Jeden tylko wypadek rozwiązania Rady zmienia ten stan rzeczy — ale to właśnie wyjątek stwierdzający prawidło.

Nie wątpiła komisya o kompetencyi Rady i z tej przyczyny, że nie miała do tego prawa. Komisya do sprawdzenia wyborów przez Radę powołana, miała prawo, a raczej obowiązek zająć się sprawdzaniem wyborów a nie kwestyą kompetencyi Rady, którą sama Rada wyborem komisyi rozstrzygnęła. Wprawdzie Szan. poseł Dr Weigel zarzuca, że nie zupełnie po formie zapadła uchwała Rady, w tej mierze; — rzecz jednakże tak się odbyła jak zwykle przy każdym przedmiocie: Prezydent zapytał się, czy sprawdzenie wyborów ma być poruczone sekcyi czy odrębnej komisyi. Rada uchwaliła wybrać komisyę; nie widzę tu żadnego uchybienia.

Uchwałę Rady, mocą której wybraną została nasza komisya, tak nam przedstawia Szan. Dr Weigel, jakoby ta komisya miała tylko zadanie do przygotowania materyału dla Rady tak zwanej nowej. Na to się zgodzić nie mogę. Komisya do sprawdzania wyborów, przez Radę ustanowiona miałaby według tego mieć zadanie nie sprawdzać wyborów. Przygotowywanie zaś materyałów dla kogo? Dla rady przyszłej? Jeżeli nie mamy prawa sprawdzać wyborów, dla tak zwanej Rady „nowej," to nie mieliśmy i prawa wybierać komisyę. Dzisiaj gdy wybrana komisya, po mozolnej i sumiennej pracy, przystępuje do sprawozdania, dzisiaj odraczać całą rzecz, nie zdaje mi się właściwem.

Słyszałem, że między innemi powodami odroczenia, przytaczają skrupuły niektórych Radców wahających się, czy godzi im się sprawdzać wybory do Rady, z której występują; pojmuję bardzo, podobne z najszlachetniejszych pobudek pochodzące skrupuły — lecz praktycznie rzeczy biorąc, rzecz się tak przedstawia: Jeżeli udział Radców ustępujących ma rodzić obawę, że będą stronniczymi przeciw nowo-wybranym, to odwrotnie udział nowo-wybranych w sprawdzaniu mógłby dać powód do zarzutu, że byli skłonniejszymi za sobą! Otóż, jak we wszystkich sprawach tak i w tej, jeżeli chcemy dojść do rezultatu praktycznego, trzeba zachować pewną miarę, a unikać ostateczności. Miarę tę znajdziemy, jeżeli nikogo nie będziemy posądzać o jakąkolwiek skłonność lub tendencyjność, lecz zachowamy mimo całej różnicy zdań, wzajemny dla siebie szacunek i uznanie dobrej wiary, do czego wszyscy mamy prawo.

Radca Chrzanowski: Że wątpliwości są w statucie jest rzeczą pewną, podnosić je atoli należało na poprzedniem posiedzeniu, przed wyborem komisyi sprawdzającéj, a nie teraz. Ponieważ zaś wątpliwości są, mówca oświadcza się za sprawdzeniem wyborów przez obecną Radę miejską, łatwoby się bowiem zdarzyć mogło, że przyszła Rada miejska nie zebrałaby się nigdy w komplecie. Autorem statutu nie jest nikt inny tylko sejm. Rada m. wybrała komisyę, Rada m. ma przeto obowiązek wysłuchania rezultatu jéj pracy. Dyskusya nad tym przedmiotem powinna się była toczyć na przeszłem posiedzeniu, a nie na dzisiejszem; wreszcie rzecz ta uświęcona jest zwyczajem.

Radca Rzewuski miał także wątpliwość, która Rada ma wybory weryfikować. Nie będąc prawnikiem radził się pp. Rydzowskiego i Zyblikiewicza, którzy oświadczyli się stanowczo zatem, iż obecna Rada sprawdzać powinna wybory.

Radca Dr Weigel zwraca uwagę, że tylko niewłaściwie użył wyrazu „autor," gdyż był tylko referentem statutu, dla tego zastępuje jeden wyraz drugim i przyznaje, że sejm uważanym być musi za autora. Wskazuje, że wszyscy poprzedni mówcy zgodzili się na to, iż są wątpliwości w statucie i to te same jakie wykazał w pierwszem swem przemówieniu. Następnie odpiera zarzuty Radcy Dra Dunajewskiego i p. Chrzanowskiego, poczem udawadnia, że wątpliwości przytoczone nie zostały rozstrzygnięte. Całe to postępowanie nie zgadza się z jego przekonaniem.

Prezydent miasta Dr Dietl wyjaśnia w końcu, że jakkolwiek wiedział z ogłoszeń kto został wybranym, nie wie tego jednak urzędownie, nie mógłby przeto przyszłéj Rady zwołać, bo nie wiedziałby kogo ma jako Radcę wezwać. Dla tego zwraca uwagę, że jeżeli Rada uchwali odroczenie téj sprawy, natenczas uwolni go od odpowiedzialności za niezwołanie Rady miejskiéj.

Radca Dr Majer jest zdania, że kiedy Dr Weigel cofnął wyrażenie, że nie jest autorem, lecz referentem, tem samem odpada uzasadnienie, iż najlepiéj zna ducha statutu. Referentem w sejmie był Dr Zyblikiewicz; słyszeliśmy tutaj, że ten innego znów był zdania co Dr Weigel,—wątpliwość przeto znowu nie jest usuniętą. W dalszym ciągu przemówienia swego zwraca uwagę Dr Majer, że z Radą m. pod względem wyborów ma się rzecz podobnie jak w sejmie podczas jednéj i téj saméj sesyi. Jeśli okaże się potrzeba wyboru posła, sejm obradujący sprawdza dokonane wybory; Rada mia-

---

## Część literacko-artystyczna.

JENERAŁA HENRYKA DEMBIŃSKIEGO

# PAMIĘTNIKI
## O POWSTANIU W POLSCE
r. 1830—31.

(Ciąg dalszy.)

Krukowiecki, który w odezwie swej 17 sierpnia o godzinie 10ej wieczorem datowanej mówił: „Rodacy! od starego żołnierza słusznie się spodziewacie nieugiętej mocy charakteru i prawego kierunku we wszystkich działaniach, które nas doprowadzić powinny drogą honoru i wytrwałości do szlachetnych celów rewolucyi naszej. Nie zawiedzie was to oczekiwanie. Nie schańbię siwych włosów moich żadną uległością" a w dniu 19 dodał w odezwie powtórnej: „Precz z lichą obawą! precz ze względami poziomemi! Rzecz idzie o ołtarze i ogniska, o prawa i swobody nasze a więc do broni spół-obywatele! do broni! Przysięgam wam na Boga, na ojczyznę, i co jest najświętszego między ludźmi, że nie zawiodę zaufania, które położyliście we mnie" wysłał dnia 3go września do marszałka Paskiewicza jenerała Prądzyńskiego i jak sam pisze o sobie w obronie ogłoszonej po upadku naszym „wysłany— przez prezesa w radzie ministrów—jen. Prądzyński przywiózł warunki, jak w położeniu naszem, bardzo korzystne."

Gdzież te szumne obietnice? gdzie zaprzysiężenia?— Lecz Polacy a może i ludzie w ogóle, zawsze wierzą słowom, nie oglądając się, czy poprzednie czyny tego, co je wymawia, idą im na poparcie. Działający lecz milczący, rzadko użyty będzie w stanowczych chwilach; publiczność raczej zaufa próżnemu lecz bezczelnemu samochwalcy. Aż nadto długo się rozwiodłem nad tem co miotało uczuciami mojemi w tych przykrych dniach; lecz uważałem to za potrzebne, raz, dla dokładnego opisu faktów, powtóre, dla wskazania stanu umysłów w czasie ataku i obrony Warszawy.

W wigilię ataku pojechałem do rezydenta austryackiego, sądząc, że się u niego jeszcze znajduje Skrzynecki; lecz już go tam nie było i nie wiedziałem gdzie jest. Dano herbatę; już się wieczór zbliżał, gdy wszedł Krukowiecki, który z rezydentem, wziąwszy go do drugiego pokoju, mówił o czynionych przez Paskiewicza propozycyach. Wróciwszy do pokoju, uwiadomił mnie, że jutro będziemy atakowani; poczem wyszedł. Widać było na jego twarzy pomięszanie. Udałem się z rezydentem do osobnego pokoju; tam mówił mi tenże, że Krukowiecki komunikował mu część podanych warunków. Chciał on wiedzieć, jakie moje o tem jest zdanie.

Odpowiedziałem: „Jabym nie traktował, bo jestem tej zasadzie przeciwny; lecz gdybym był w tak mozolnem położeniu jak Krukowiecki i gdybym miał zamiar poddania się, upierałbym się przy następujących warunkach: Królestwo Polskie jak było rządzone przez namiestnika z konstytucyą, poprawioną przez sejm i wolnością druku zupełną lecz odpowiedzialną; wojska rosyjskiego żadnego w Polsce; dla prowincyj amnestya, wolność czytania wszystkich gazet i trybunał najwyższej instancyi dla spraw cywilnych w Warszawie; a nawet podobno dodałem: kodeks cywilny, ten sam, który w prowincyach jest zaprowadzony, jako też i systemat kredytowy ziemski na wzór naszego.

Dał mi rezydent do zrozumienia, że warunki te mogłyby być otrzymane; lecz dodałem: „Jabym je przyjął w położeniu w jakiem zostaję; lecz gdybym miał władzę żądałbym wszystkiego." On zaś ręką czyniąc ruch mówił mi: „Jenerale! wyższe głowy! Pamiętasz odpowiedź Tarkwiniusza." Uśmiechnąłem się obojętnie i wróciliśmy do herbaty. Zastałem tam konsula francuskiego p. Durand. Widząc go stojącego, wziąłem go za kamerdynera, taki miał wyraz twarzy — nie dziwię się jego działaniom, były one zgodne z jego rysami.

Nie długo zabawiwszy wstąpiłem pożegnać Turnę i wróciłem do kwatery, gdzie rozesławszy polecenia ostrożności; udałem się na spoczynek.

Nie zupełnie wierzyłem atakowi, gdy dnia 6go z rana około godziny wpół do piątej kilka strzałów z dział w kierunku Woli poruszyło całe wojsko. Przejechawszy około piechoty pod moją komendą zostającej (dywizyi jen. Bogusławskiego) udałem się galopem do bateryi 59 naprzeciw wsi Górce leżącej. Na prawo od tej bateryi bliskość obozu drzewami zarośniętego i wklęsłość terenu między baterya 59 i 62gą wskazywały to miejsce jako najsłabszy nasz punkt, sądziłem więc, że atak na Wolą jest demonstracyą, gdyż miejsce to za najmocniejsze uznane było, a że istotny atak na przestrzeni między baterya 59 i 62 w Paryzowie nastąpi. Przejechawszy wzdłuż mojej pierwszej linii całym pędem konia i wjechawszy na okop 59 spostrzegłem, że nieprzyjaciel w kierunku Paryzowa wysyła tylko jazdę kozacką, a od Peyzewa do Górców mała jest nieprzyjacielska siła. Lecz, że o Górce lewem skrzydłem swem oparte miał nieprzyjaciel mocne kolumny jazdy, której cztery pułki wraz z artyleryą konną dokładnie gołem okiem widzieć było można, naprzeciwko zaś Woli a szczególniej bateryi 57ej przed Wolą położonej, silne szarzały kolumny piechoty nieprzyjacielskiej, których głębokości ani oko ani perspektywa zmierzyć nie mogły, wysłałem więc natychmiast adjutanta do obserwatoryum na kościół luterski dla dowiedzenia się z jego raportu, czy mnie oko nie myli co do położenia siły nieprzyjacielskiej, jaką naprzeciwko siebie miałem. Sam udałem się do Woli, którą nieprzyjaciel mocno już z dział ostrzeliwał.

Wszedłszy w okopy, widziałem garnizon w zupełnej gotowości do odparcia ataku, lecz uważałem zarazem, że nieprzyjaciel musiał mieć wszelkie plany robót naszych około Warszawy, gdyż kule jego z dział przed szańcem 57 miotane, strychowały podłużną wewnętrzną linię szańca w Woli, a szczególniej bankietę parapetu, na której garnizon stać miał, tak, że ledwie pół godziny zabawiwszy u szanownego jen. Sowińskiego, będącego przy armacie na przodzie, ujrzałem w powrocie już cały szaniec wewnętrzny zbroczony krwią strumieniami spływającą.

Jen. Sowiński, którego rysy szlachetne nowym jaśniały blaskiem, żalił mi się, że mały ma garnizon. Obrachowawszy go z nim, okazało się ludzi pod bronią 1.317. Zdawało mi się to dostatecznem być do obrony kościoła, do całego zaś szańcu trzeba mi było przynajmniej 4.000 piechoty, to jest większej połowy mojej dywizyi, trzeba było zatem wszystkie inne punkta ogołocić. Lecz dział było aż nadto mało. Z 9ciu dział w Woli umieszczonych, jeden granatnik podczas bytności mojej w bateryi wstrząśnieniem wystrzału sam zleciał z lawety, co wielką różnicę robiło. Zebrane mostki już dział wprowadzać nie dozwoliły, szczególniej wobec nieprzyjaciela.

Oddaliłem się od szanownego Sowińskiego, zostawiając go w najlepszej myśli. Ostatnie jego do mnie z wypogodzoną twarzą wyrzeczone słowa były: „Jenerale! żałuję dziś bardziej niż kiedy mojej nogi, gdyż dzisiaj bardziejby się ojczyźnie przydała; bądź jednak jenerał spokojny, łatwo mnie nie wezmą." Tymczasem ogień nieprzyjacielski krzyżował się w bateryi, i atak coraz wyraźniej ku Woli zmierzać się zdawał. Że zaś trzeba było nieprzyjacielowi zdobyć przed Wolą szaniec 57, i na ten usilność swoją zwracał, posłałem adjutanta w tył z rozkazem, aby 4 działa ciężkie, a jeżeli te jeszcze nie nadeszły, lekkie piesze i jeden batalion piechoty postąpiły jak najspieszniej naprzód do lunety 58ej, która była próżna; aby strzałami z niej bronić przystępu do szańca N. 57. Gdyby jen. Umiński był do garnizonu swego w szańcu 54tym na pierwszy strzał pospieszył, i równie 4 działa do lunety 55tej pospieszył, byłaby Wola na ten dzień nietknięta pozostała, gdyż, skoro tylko moje cztery działa strzelając do kolumn piechoty zbliżających się do szańca Nr. 57 odezwały się, odwrócił nieprzyjaciel naprzeciwko nich z lewego swego skrzydła dwie baterye ciężkiego kalibru, to jest 24 armat, i rozpoczął przeciwko nam jak najżywszy ogień. Pierwszy jego strzał zdemontował mi jedno działo i batalion 8go pułku, który miałem w lunecie, dużo ucierpiał. Dowódzca batalionu miał konia zabitego, i przeszło 150 ludzi w kwadransie poległo. Zgoła, punkt ten był trudny do utrzymania, tem bardziej, że lewe nasze skrzydło nie wspierało obrony. Jednakże ważność tego dla wsparcia szańca 57go kazała mi się w nim trzymać. Dopiero gdy ujrzałem, że mimo tego nieprzyjaciel zajął już szaniec 57, i że nietylko się ku mnie zbliżają masy jego piechoty, lecz i jazda poruszenie naprzód zrobiła, nie chcąc tej garstki ludzi naprózno tracić w punkcie już niepotrzebnym, cofnąłem działa (które po jednym jaszczyku amunicyi były wystrzelały), i batalion na pół dystansu między pierwszą a drugą linię szańców, gdzie innym 4 działom i innemu batalionowi dla poparcia nas stanąć kazałem. To miejsce tem mniej było potrzebne do trzymania, że linia obrony jen. Umińskiego prawie bez oporu straciła dzieło 54. Umiński, gdyby nawet był chciał, nie mógł już wysłać posiłków do lunety 55tej, gdyż nad nią Nr. 54 zupełnie dominował.

W tym odwrocie spotkałem blisko drugiej linii jen. Krukowieckiego, któremu przedstawiłem, jak się rzecz ma w tym punkcie, i przełożyłem potrzebę wzmocnienia mnie, gdyż na całej przestrzeni od Czystego do Paryzowa miałem, prócz trzech batalionów w Woli, tylko 11 batalionów piechoty, tak, że zapełniwszy szańce, mogłem tylko użyć dwa bataliony, jakoteż trzy szwadrony 1go pułku strzelców konnych i trzy szwadrony 1go pułku krakusów.

Krukowiecki pokazując na masę piechoty zajmującą lunetę 58mą, z której właśnie ustąpiłem, zapytał: „Co to za pułk?" Odpowiedziałem mu, jak gdybym pytania nie rozumiał: „Nie umiem rozeznać, czy grenadyery Szachowskiego, czy korpus Pahlena." „Jakto, nie nasi; a gdzież nasi?" Pokazałem mu szańce, które zaledwo miały załogi a rezerwy żadnej.

Jen. Krukowiecki odjechał po za drugą linię, i nietylko posiłku żadnego nie otrzymałem, lecz przeciwnie wkrótce odebrałem rozkaz, aby pułk 1szy strzelców konnych posłać do Mokotowa. Stracił ten pułk przed oddaleniem się kilkadziesiąt koni od kul armatnich, nieprzyjaciel bowiem strzelał ciągle artyleryą pozycyjną, na którą tylko odpowiadać mogłem działami 6-funtowemi, których miałem 12 na całej linii.

Baterya lekka konna, obejmująca 8 dział przez jen. Bema prowadzonych, przybyła właśnie w chwili, kiedym zjeżdżał z lunety 58mej. Rozwinęła ona się na mojej lewej flance, wzdłuż obsadzonej drzewami szosy prowadzącej od Woli do miasta, i strzelała do przestrzeni będącej między dziełem 54 i bateryą 21 na Czystem. Dym rozciągający się na całem polu po kilkudziesięciu wystrzałach, zasłaniał zupełnie cel strzałów. Gdym na to zwrócił uwagę jen. Bema, i zapytał go, do czego baterya strzela? Odpowiedział: „Że się tu jazda nieprzyjacielska była pokazała." „Ja jej tu nie widzę, rzekłem. Więc artylerzyści strzelają, nie celując do niczego? Niech przestaną strzelać, aż dym się rozejdzie i odkryje nam nieprzyjaciela." Co gdy nastąpiło, ukazało się próżne miejsce.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

sta jest ciągle urzędującą władzą autonomiczną, odświeża się tylko co trzy lata, wybór przeto nowo wchodzących Radców sama sprawdzać powinna.

Radca miasta Dr Samelsohn podziela zdanie Dra Weigla, i twierdzi że normą powinienby być § 44. Statut jest atoli „tymczasowy“ i mówi tylko o wyborach do pierwszej Rady miejskiej, mówi o pierwszem sześcioleciu. Prawodawca spodziewał się bowiem, że przez lat sześć Rada m. dość będzie mieć czasu, aby ułożyć statut trwały. Ponieważ się to nie stało, mówca głosować będzie za wnioskami komisyi.

Podczas głosowania upada wniosek Dra Weigla. Poczem sprawozdawca odpowiada p. Chęcińskiemu, że p. Jawornicki uznanym został za wybieralnego przez sekcyę prawniczą, i na téj zasadzie komisya weryfikacyjna uznała wybór p. Jawornickiego za legalny.

Wybory z koła 1go Rada zatwierdza. Wybrani przeto w tém kole są Radcy: Dr Dietl Józef, Dr Faustyn Jakubowski, ks. Leopold Górnicki, Leon Chrzanowski, Dr Juwenal Boczkowski, Dr Mikołaj Zyblikiewicz, Dr Alfred Biesiadecki, Władysław Rozwadowski, Dr Władysław Markiewicz, Marceli Jawornicki i Dr Stefan Kuczyński.

Radca m. Dr Warszauer zdaje sprawozdanie z wyborów z oddziału 1go koła IIgo. Pomimo unieważnienia kilku głosów większość otrzymali wybrani; wnosi przeto, aby wybór ten Rada m. zatwierdziła. Wniosek przyjęto, a zatem wybrani w oddziale 1em koła tego są Radcy: Dr Wacław Wyrobek, Adolf Aleksandrowicz, Floryan Leiter, Dr Mieczysław Rochenek, Dr Feliks Szlachtowski i Dr Ksaw. Milieski.

Radca m. Muczkowski zdaje sprawę z wyborów oddziału 2go koła IIgo. Sprawozdanie to jest najważniejsze, wykrywa bowiem całą nielegalność i agitacyę prawem niedozwoloną, jaką prowadzono podczas ostatnich wyborów. Pozwalamy sobie podać je w obszerniejszem streszczeniu.

Koło II, oddział 2gi (składający się z wyborców właścicieli nieruchomości w mieście Krakowie niżej opodatkowanych), d. 3 lipca b. r. wybrać miało pięciu radców miejskich.

Na uprawnionych w tym kole 535 wyborców, złożyło swe głosy 279 wyborców, 256 wstrzymało się wcale od głosowania.

Komisya po dokładnem i ścisłem przejrzeniu akt wyborczych, sprawozdanie swe co do ważności wyborów poprzedza następującemi uwagami:

W chwili rozpoczęcia wyborów rozeszły się pogłoski dość powszechne, o sposobach ułatwiających zajęcie posad Radców miejskich, dotąd u nas nieprakticowanych. Komisya po ukonstytuowaniu swem otrzymała bardzo wiarogodne i szczegółowe wiadomości o agitacyach w tym celu podjętych a prawnie zakazanych. Doszło ją podanie p. Karoliny Piechockiej, iż pod nieobecność jej męża dwaj nieznani starozakonni, mieniący się upoważnionymi przez jakiegoś Ginziga do zbierania kart legitymacyjnych po mieście, zabrali kartę tę wraz z kartą głosowania, a to mimo jej wiedzy i woli.

W następności komisya otrzymała bardzo szczegółowe doniesienia o osobach, które za rodzaj przemysłu obrały sobie handel kartami legitymacyjnemi, o biórze ajencyjnem do którego składu wchodziło ośmiu osobników z nazwiska wiadomych izraelitów, o organizacyi służby do głosowania zamiast uprawnionych użytej, o biórze kontrolującem założonem w szynku Jakóba Horowitza, o rozstawionych w gmachu ratusznym czatach wierników sprawdzających karty głosowania i informujących podstawionych wyborców względem dokładnego podawania swych nazwisk.

Wobec tego postawiła w łonie komisyi pytanie, czyli z doniesień tych na drodze dochodzenia wypadłoby uczynić użytek? Jednakowoż względy, że pomimo dokładnych wiadomości, dochodzenie, gdzie dowód prawny ustanowiony być może, jedynie na zeznaniach współwinnych polega, a takie śledztwo rozpoczęte z góry pomyślnych rezultatów rokować nie pozwalało, skłoniły komisyę do uczynienia z doniesień tych użytku dopiero wtenczas, skoro w przejrzeniu dokładnem akt wyborczych, w samym akcie wyborów nie znalazłyby się powody za nieważnością wyborów przemawiające. Bliższe wejrzenie w akta wyborcze koła II oddziału 2go uwolniło jednak komisyę od wszelkich dochodzeń w tej sprawie, ponieważ komisya przekonała się z samego aktu wyborczego, że pewni wyborcy postępowali z dowiedzioną złą wolą i podstępem wobec komisyi wyborczej. Komisya przekonała się, że w oddziale, o którym mowa 22 pełnomocnictw wyborców z dzielnicy ósmej wypełnionych zostało w sposób wskazujący oczywistą złą wolę i podstęp. Pełnomocnictwa te oczywiście jedną i tą samą ręką pisane i podpisane, użyte zostały niewątpliwie mimo woli wyborców. Komisya przekonała się nadto, że około 70 kart głosowania wypełnionych zostało jedną i tą samą ręką, tak jakby wyszły z jednej i tej samej pracy litograficznej. Okoliczności te stwierdziły więc pośrednio otrzymane doniesienia.

Bliższe wejrzenie w przepisy Statutu miejskiego i ścisłe zachowanie przepisów, uwolniło nas od żądania bezskutecznych dochodzeń, skoro w samym akcie wyborczym znaleźliśmy takich, którzy zszedłszy z tego świata ustanawiali pełnomocników zmarłych, którzy głosować mieli, a nawet jednego, który nie zamieszczony wcale na liście wyborczej oddał głos. Orzeczenie więc o ważności wyborów koła II oddziału 2go ani na chwilę nie mogło ulegać wątpliwości. Komisya uznawszy za stosowne podać jedynie do wiadomości Rady treść tych powyższych doniesień stwierdzonych zresztą samym aktem wyborczym, podnosi następujące nieformalności zasadnicze:

Najprzód § 28 statutu stanowi, że współwłaściciele współdozwolonej nieruchomości celem wykonywania prawa głosowania mianują wspólnego pełnomocnika. Wbrew przepisom tym głosowali niektórzy przez pełnomocników tak w akcie wyborczym, jako też na kartach legitymacyjnych nie podanych, lub też przez pełnomocników jedynie przez jednego współwłaściciela ustanowionych. Kart takich oddano 22; między niemi znajdują się takie, w których zmarły wyborca daje żywemu pełnomocnictwo, lub też żywy umarłemu, tak że umarli głosowali osobiście.

Dalej statut miejski wzbrania głosowania mężczyznom przez pełnomocników. Wbrew temu oddało się głosów 5; między temi znajdują się dwaj wyborcy notorycznie od lat kilku obłożnie chorzy i z pokoju niewychodzący, a głosowali osobiście.

Następnie przepisuje statut, że zastępca lub pełnomocnik nie może zastępować więcej, niż jednego; mimo to głosowało 7 pełnomocników za dwóch i trzech wyborców; między niemi pp. Chmurski i Eminowicz.

Niewiasty głosują przez swych mężów lub pełnomocników, — tymczasem 11 kobiet głosowało bez wskazania osób do oddania głosów powołanych.

Prócz tego zachodziły jeszcze inne nielegalności, jak np. że powszechnie znany w mieście naszem ś. p. A. F., którego pochowaliśmy w listopadzie r. 1869, na tamtym świecie nie zapomniał o mieście naszem i na terminie wyborczem dopełnił obowiązku na nim już więcej nie ciążącego. Dwadzieścia dwa pełnomocnictw pisane były i podpisane jedną i tą samą ręką; są to więc głosy osób, mówi sprawozdanie, które z najszczytniejszych praw obywatelskich w niegodny i niecny sposób uczyniły użytek.

Komisya opierając się na przepisach statutu uznała wszystkie przytoczone powyżej głosy w liczbie 73 za nieważne, co stanowi ⅓ część głosujących. Gdy odliczenie głosów tych osobom, na które padły jest niemożliwe z powodu tajnego głosowania i z powodu, że niepodobna wykryć któremu z kandydatów głosy te odciągnąć by należało, gdy dalej komisya odciągając głosy te dowolnie wybranym lub jak niektórzy sądzą przez proporcyonalne odciąganie głosów, przyjęłaby na siebie obowiązek zakres jej działania przechodzący, samowolnie bowiem przyjęłaby na siebie obowiązek wyborców, a wreszcie aktowi wyborczemu, mającemu niewątpliwie piętno nieważności, nadałoby cechę sprawiedliwości — przeto tak znaczna liczba nieważnych głosów pociąga za sobą nieważność całego aktu wyborczego, zwłaszcza, iż ważność wyborów nie odnosi się tylko do wybranych pięciu, lecz także do następnych po nich największą ilość głosów mających, komisya wnosi zatem, aby Rada miasta uchwaliła:

*a.)* Akt wyborczy pięciu radców miejskich przez wyborców koła II. oddziału 2go d. 3 lipca b. r. wybranych unieważnia się.

*b.)* Upoważnia się Prezydenta miasta, aby w myśl statutu bezzwłocznie rozpisał wybory w tymże kole i oddziale.

Radca m. Chmurski tłumaczy się, że głosował prawnie, bo głosował jako opiekun, nie wytłumaczył jednak dla czego głosował za dwóch wyborców jako pełnomocnik, skoro wolno tylko jedno mieć pełnomocnictwo. Za p. Pobiednicką, mówił p. Chmurski, głosował jej mąż, którego komisya znała, podobnież głosował osobiście p. A. F. (zmarły w r. 1869). Dla tego jest za tem, aby pozostać przy tych wyborach i wniosek komisyi odrzucić.

Radca Gebhardt podnosi, że komisya zrobiła to co mogła; wiele kart odrzuciła, gdzie tylko widziała nielegalność‘ gdzie jej nie dostrzegła, to nie jej wina.

Sprawozdawca Radca Muczkowski odpowiadając w kilku słowach p. Chmurskiemu, położył główny nacisk na to, że tu wcale nie chodzi o kwestyę osób, lecz chodzi tylko o położenie raz na zawsze tamy bezprawnym agitacyom, aby nie otwierać drogi do krzeseł radców miejskich tym, co chcą do nich dojść przez intrygi lub przekupstwa.

Podczas głosowania oba wnioski komisyi większością głosów przyjęte. Unieważniono zatem wybory pp. Floryana Leitera, Feibusa Hochstimma, Landaua Loebla, Antoniego Łuszczkiewicza i Dra Ludwika Gumplowicza.

Czwartym i ostatnim sprawozdawcą był Radca m. Dr Wyrobek, który zdawał sprawę z wyborów koła III. W oddziale 1ym tego koła jest 94 wyborców, głosowało tylko 68. Wybrani zostali na Radców miejskich pp. Maryan Dworski, Stanisław Feintuch, Ludwik Zieleniewski, Juda Birnbaum i Juliusz Epstein. Sprawozdawca imieniem komisyi wnosi, aby Rada miasta zatwierdziła wybór czterech pierwszych. Co się tyczy p. Juliusza Epsteina komisya z uwagi, że wedle przepisów statutu ten tylko członek gminy obieralny jest na członka Rady miejskiej, który sam ma prawo głosowania, p. Epstein zaś prawa tego osobiście nie ma, bo na liście wyborców jest zamieszczony tylko jako wspólnik firmy „Blau et Epstein“, mającej jako spółka prawo głosowania, oraz z uwagi, że spólnik spółki handlowej o tyle tylko jest obieralny, o ile nim jest z tytułu osobistego, — komisya wnosi: ażeby Rada miasta wybór p. Juliusza Epsteina na członka Rady miejskiej uznała za nieważny i poleciła rozpisanie nowych wyborów na jednego Radcę z koła IIIgo oddziału 1go.

Po krótkiej rozprawie między Drem Weiglem, który sprzeciwiał ostatniemu wnioskowi, a sprawozdawcą, który go bronił, przyjęto obadwa wnioski komisyi, t. j. zatwierdzono wybór czterech pierwszych Radców, wybór p. Juliusza Epsteina uznano za nieważny.

W tem samem kole, w oddziale 2im na 463 uprawnionych do głosowania, głosowało 268. Wybrani zostali na radców pp. Dr Szymon Samelsohn, Jozue Fink, Salomon Deiches, Maurycy Birnbaum, Joachim Frommer, Włodzimierz Borkowski.

Co do formalnej strony głosowania komisya weryfikacyjna dostrzegła bardzo wiele niewłaściwości, zupełnie prawie takich samych, jakie wykazał sprawozdawca wyborów koła II. oddziału 2go. Głosowało kilku wyborców osobiście, których w dniu wyborów wcale w Krakowie nie było, kilka spółek głosowało przez pełnomocników nie będących wyborcami, podobnież bardzo wiele kobiet dało pełnomocnictwo niewyborcom, kilku pełnomocników głosowało za dwóch lub więcej wyborców, wreszcie co do czterech podpisów na pełnomocnictwach komisya przekonała się, że były podrobione. Dla tego 37 wogóle głosów uznała komisya bezwzględnie za nieważne.

Co jednak w głosowaniu w tym oddziale wyborczym komisyę weryfikacyjną najbardziej uderzyło, to fakt, że 60 kart głosowania pisanych jest jedną i tą samą ręką, dalej 48 kart głosowania pisanych jest inną, ale znowu jedną i tą samą ręką, a na wszystkich tych 108 kartach bez najmniejszej zmiany przychodzą jedne i te same nazwiska, podczas gdy na innych znachodzą się w tej mierze pewne większe lub mniejsze permutacye.

Otóż ten ostatni fakt zestawiony z szczegółami doszłemi do wiadomości komisyi weryfikacyjnej o bezprawnych agitacyach w czasie odbywających się w tym oddziale wyborów, — o owem biurze werbowniczem założonym w szynku na placu WWSStych i innych bezprawiach skreślonych szczegółowo w sprawozdaniu komisyi weryfikacyjnej z wyborów z oddziału 2go koła IIgo, zrodził w komisyi to moralne i silne przekonanie, że wybory oddziału 2go koła IIIgo są tak samo jak wyżej wspomniane wynikiem bezprawnej podczas wyboru prowadzonej agitacyi. Komisya wnosi przeto, aby Rada miasta uznała akt wyboru sześciu Radców miejskich z koła IIIgo oddziału 2go za nieważny i upoważniła Prezydenta miasta do rozpisania w tymże kole i oddziale ponownych wyborów.

Gdyby zaś Rada m. wniosek ten odrzuciła, natenczas komisya wnosi ewentualnie unieważnienie wyboru p. Joachima Frommera, a to w myśl przepisów statutu, że nikt prowadzący z gminą spór prawny, Radcą miejskim być nie może, a p. Frommer prowadzi właśnie proces przeciw gminie o różne pretensye. Wprawdzie p. Frommer złożył już po wyborach oświadczenie, że od procesu odstępuje, ale pod warunkiem, jeżeli wybór jego uznanym zostanie za ważny, jeżeli nie, p. Frommer obiecuje proces dalej prowadzić. Uznanie przeto p. Frommera Radcą miejskim nie polegałoby na wyborze wolnym, lecz nie jako na kontrakcie, co oczywiście być nie może. Dlatego komisya jest zdania, iż należy wybór p. Joachima Frommera unieważnić.

Jedynym oponującym przeciw wnioskowi komisyi był Dr Warszauer, który oświadczył, że chociaż głosował za unieważnieniem aktu wyboru koła II oddziału 2go, to przecież za unieważnieniem aktu wyborów koła III oddziału 2go głosować nie może, ponieważ przedstawione przez sprawozdawcę dowody bezprawnego postępowania w tym oddziale wyborczym nie budzą w nim moralnego przekonania o nieważności wyborów w tym oddziale dokonanych. W tamtym oddziale wpłynął na jego przekonanie najsilniej ten fakt, że nawet nieboszczykowie mieli się pojawiać na sali wyborczej, tu zaś sprawozdawca żadnego podobnego faktu nie przytacza. Co się zaś tyczy owych 108 kart jedną i tą samą ręką pisanych, to również to nie jest dostatecznym dowodem bezprawności, bo mógł sobie ktoś kazać napisać kartę komu trzeciemu, co przecież jest dozwolonem.

W odparciu tych zarzutów nadmienia sprawozdawca Dr Wyrobek, że jeżeli nie przytoczył żadnego faktu, by i w tym oddziale oddawane były karty za nieboszczyków, to jedynie dla tego, ponieważ nie znając większej części wyborców w tym oddziale głosujących, nie mógł z samych oddanych kart legitymacyjnych przekonać się, czy i która z nich nie opiewa na nieboszczyka. Przypuszcza jednak, że i między stosem kart legitymacyjnych w tym oddziale oddanych znajduje się kilku nieboszczyków, lecz nie mając na to dowodu, nie mógł i nie chciał o tem wspomnieć. Fakta tego rodzaju łatwiej było sprawdzić referentowi koła II oddziału 2go radcy Muczkowskiemu, który jako notaryusz powoływany przez sąd do sporządzania aktów spadkowych, już z zawodu swojego był w możności odkrycia kart na nieboszczyków opiewających. Co się zaś tyczy owych 108 kart jedną i tą samą ręką pisanych, to i sprawozdawca przyznaje, że fakt ten sam przez się i w nim nie byłby zdolen wzbudzić moralnego przekonania o bezprawności prowadzonej agitacyi. Atoli fakt ten zestawiony z innemi szczegółami przez komisyę wykrytemi i sprawdzonemi, mianowicie z faktem, że w owem osławionem biórze werbunkowem naprzeciw ratusza, pisane były karty na dwie ręce, i rozdawane zaraz owym ajentom, którzy z niemi prowadzili podstawionych wyborców do sali wyborczej, zupełnie innego nabiera znaczenia i jest tylko dobitnem potwierdzeniem owych mnogich nadużyć i bezprawiów, już w sprawozdaniu z koła II oddziału 2go wytkniętych, a które właśnie tylko w tych dwóch oddziałach ostatnich dwóch kół w sposób tak rażący się zamanifestowały.

Gdyby komisya weryfikacyjna — mówi dalej sprawozdawca — zechciała była przedłożyć panom dowody, i to dowody prawne owych bezprawi i nadużyć, jakie się przy tych wyborach działy, to musiałaby była akta wyborcze zakomunikować sądowi kryminalnemu, któryby te dowody na drodze właściwej niezawodnie był zebrał. Ale komisya nie chciała tego uczynić i nie uczyniła, wychodząc z tego zapatrywania, że Szanowna Rada o ważności lub nieważności wyborów orzekać będzie nie jako sąd zwyczajny, opierający swe orzeczenie na ścisłych i prawnych dowodach, ale jakby trybunał przysięgłych powodujący się tylko wewnętrznem, moralnem przekonaniem. Do powzięcia zaś takiego moralnego przekonania wystarczyć powinny te wszystkie poszlaki i te wszystkie fakta, które komisya z akt wyborczych i z wiarogodnych źródeł zaczerpnęła.

Otóż takiego moralnego przekonania nabrała komisya weryfikacyjna co do siebie w zupełności, a wypowiadając je przed panami, nie myśli wcale narzucać wam go — ale zostawia każdemu z was zupełną swobodę zapytania swego własnego sumienia i przekonania, czy to, co komisya sprawdziła, jest dlań wystarczającem lub nie, ażeby orzec nieważność całego aktu wyboru lub nie. — Komisya w tej mierze nie miała wcale na względzie osób wybranych, ale tylko sam akt wyboru, — niepowodowała się więc wcale żadnemi względami osobistemi, żadnemi sympatyami lub antypatyami, jak jej to zkądinąd zarzucano, — nie tykała więc wcale i nie tyka się osób, ale chciała tylko napiętnować owe nadużycia i owe bezprawia, jakie się podczas ostatnich wyborów działy i które w swoim czasie słusznie powszechne wznieciły oburzenie i na które wówczas najgłośniej piorunowali właśnie ci, którzy dziś komisyę weryfikacyjną posądzają o osobiste względy i pobudki. Gdyby nami powodowały były względy osobiste, to panowie ja w szczególności jako sprawozdawca tego oddziału, w którym wybrani zostali niektórzy mężowie powszechnie poważani, z pomiędzy których jest dwóch obecnie między nami, pp. Samelson i Fink, z których pierwszy nadto zaszczyca mnie osobistą swoją przyjaźnią — to powiadam, ja właśnie byłbym się starał utrzymać ważność tych wyborów, ażeby ci mężowie mogli wejść do rady. Wierzajcie mi panowie, że gdybym ja sam znalazł się był między wybranymi w tym oddziale, to wobec bezprawności postępowania przy tym wyborze, byłbym sam z prawdziwem wewnętrznem zadowoleniem stawiał tak samo jak to dziś czynię wniosek unieważnienia mego własnego wyboru wespół z innymi, ażeby dać dowód, że komisya weryfikacyjna przy uchwalaniu swoich wniosków baczyła tylko na rzecz a nie na osoby

Po przemówieniu sprawozdawcy. Dra Wyrobka przystąpiono do głosowania. Niemal jednogłośnie przyjęto wniosek komisyi unieważniający wybory z koła IIIgo oddziału 2go. Głosowali za nim także Dr Samelsohn i p. Jozue Fink.

---

Do *Gazety Narodowej* donoszą z pod Zaleszczyk, że d. 11 lipca odbyło się w Bedrykowcach pod Zaleszczykami zgromadzenie włościan, bez poprzedniego zawiadomienia władzy i tam zjechali wójci i delegaci gminni niemal z całego powiatu, a pisarz gminny miejscowy i nauczyciel pokątny Wiśniowski odczytał obszerny memoryał, którego treścią: podział kraju na część polską i ruską, usunięcie z Galicyi wschodniej języków polskiego i niemieckiego ze szkoły i urzędu, zniesienie rad powiatowych, okręgowych rad szkolnych, zabór pastwisk i lasów oraz dochodzenie różnych krzywd gromadzkich. Memoryał wzywał do wybrania pełnomocników powiatowych, którzyby dochodzili krzywd i robili starania we Lwowie, oraz do składek dla tych delegatów na koszta podróży. Słychać, że takich delegatów wybrano. Poprzednio zaś odbyła się narada w Lisowcach z posłem Bojczukiem, a zdaje się, że tak narada ta jak zebranie ludu i memoryał były dziełem Świętojurców.

---

**Wiedeń** 22 lipca. W skutek zapytania jednej z Rad szkolnych krajowych co do postępowania względem uczennic nadzwyczajnych w seminaryach nauczycielskich żeńskich, rozporządził minister wyznań i oświecenia, 1. uczennicom nadzwyczajnym w seminaryach nauczycielskich żeńskich można wystawiać świadectwa roczne z słuchanych przez nie przedmiotów na zasadzie prac podczas roku szkolnego; 2. uczennice nadzwyczajne kursu ostatniego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, mogą być przypuszczone do egzaminu dojrzałości, jeźli ukończyły rok 19 wieku; 3. taksy za świadectwa i egzamina opłacają tak jak uczennice zwyczajne.

— W ministerstwie handlu urządzono osobny wydział statystyczny; w wydziale tym poczynione bardzo obszerne przygotowania do statystyki przemysłu, kolei żelaznych, poczt, telegrafów i żeglugi, a nawet ogłoszono już znaczne elaborata z poszczególnych gałęzi. Obecnie wydano „Przedstawienie wypadków zaszłych w r. 1871 na kolejach żelaznych austryackich.“ Tygodnik *Austria* wydawany od lat 24 w ministerstwie handlu, obecnie organ wydziału statystycznego, został znacznie rozszerzony. Niezadługo wydział ten ogłosi nową pracę: „Zestawienie ceł od towarów pobieranych w państwach europejskich i w Ameryce północnej przy wprowadzaniu towarów.“

— Ministerstwo wojny zezwoliło, iż ci młodzi ludzie, którzy złożą egzamin na aspirantów oficerskich jeszcze przed wstąpieniem do wojska, mogą do tegoż wstąpić: a) albo natychmiast jako kadeci nowego systemu z prawem do patentu w swoim czasie na oficerów w służbie czynnej; b) albo jako jeonoroczni ochotnicy z prawem przeniesienia ich w stopniu oficera po roku służby do rezerwy, lub c) jako jednoroczni ochotnicy z prawem, gdyby później zgłosili się, iż chcą zostać oficerami w służbie czynnej, przeniesienia ich jako aspirantów (kadetów nowego systemu) do służby czynnej. W jednym egzaminie, ale złożonym przed wzięciem do wojska, zebrano przeto wszystko, co pod względem umiejętnym żąda się od jednorocznego ochotnika, od oficera rezerwy i od oficera w służbie czynnej.

— Angielski dziennik *The Saturday Review* poświęca sprawom wojskowym w Austryi obszerny artykuł, z którego podajemy następujący ustęp:

„O ile z teraźniejszości wróżyć można o przyszłości, Austrya stanąć będzie mogła niebawem przy każdej sposobności do walki z pięknemi szansami zwycięstwa. Mocarstwo to stara się wszelkiemi środkami podnieść cały swój aparat wojskowy do wysokiego stopnia doskonałości a poznawszy dokładnie ujemne strony dawniejszych systemów, stara się oprzeć nowy system organizacyi wojskowej na oryginalnych zasadach. Austrya zmieniła w ostatnich pięciu latach system w taktyce, ćwiczeniu, organizacyi i zaopatrzeniu wojska, postępując na raz wytkniętej drodze naprzód z podziwienia godną wytrwałością. Każdy szczegół staje się tam przedmiotem najdokładniejszych studyów i ciągłych ulepszeń a fachowe wykształcenie oficerów i żołnierzy postępuje ciągle naprzód. Austryackie wojskowe zakłady edukacyjne podzielić można na trzy główne klasy (kollegia wojskowe, szkoły pułkowe, szkoły fachowe dla oficerów), z których każdą podzielić można na podrzędne oddziały.“

Po tych słowach zastanawia się dziennik angielski bardzo uważnie nad naturą i organizacyą wszystkich zakładów wojskowych tudzież nad organizacyą austryackiego sztabu i kończy artykuł następującemi uwagami:

„Na uwagę zasługuje głównie troskliwość, z jaką austryackie władze wojskowe starają się zaznajomić każdego oficera, każdego żołnierza z obowiązkami swego powołania. Każdy żołnierz znajduje w armii austryackiej liczne sposoby wykształcenia i zachętę, która mu ułatwia posunięcie się na wyższe stopnie. Każdy stopień awansu wymaga wykształcenia osobnego rodzaju, który ma ten cel praktyczny, by żołnierze odpowiedzieć mogli warunkom swego powołania nie obciążając się teoretycznemi i pedantycznemi formami nauki.

„Kiedy u nas rutyna i dobre zachowanie się są dostatecznemi warunkami awansu, austryacki oficer dorównać musi kolegom swoim na polu umiejętności. Najwięcej podziwiamy system, według którego fachowe wykształcenie austryackich oficerów nie spoczywa nigdy, owszem nieustannie postępuje. W armii austryackiej powołanie jest głównem zadaniem, a wszystko zresztą zajmuje podrzędne stanowisko. Czy możemy się spodziewać, że takie zasady znajdą kiedyś uznanie także i w armii angielskiej?“

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 23go lipca. Sprawozdawca nasz z posiedzenia wczorajszego Rady miejskiej nie widział zapewne galeryi, gdzie niezwykle liczne w tak szczupłem miejscu zebranie dawało głosy zadowolenia i niezadowolenia, wprawdzie nieśmiało, w obawie, iżby galerya nie została wypróżnioną, ale zawsze na nieznaczne hasło komendanta, które nie uszło jednak uwagi tych, co obojętnymi byli świadkami. Większa część galeryi zajętą była przez starozakonnych.

— *Trzecia lista składek na szkoły ludowe:*

Komitetowi krakowskiemu zbierającemu składki na szkoły ludowe nadesłano i do biura Prezydenta miasta Krakowa, który przewodniczy w tym komitecie, złożono następujące ofiary:

P. Ignacy Żółkowski trzecią ratę miesięczną za lipiec, składanego przez siebie tysiąca złr. na założenie w Krakowie bursy dla nauczycieli szkół ludowych 125 złr.

Z zebranych składek centowych przez tegoż p. Ignacego Żółtowskiego od 15 czerwca do 19 lipca 2 złr. 14 c.

Za pośrednictwem p. Wincentego Korneckiego złożyli na szkoły ludowe jako składkę miesięczną za czerwiec pp. Władysław Dyktarski 2 złr.; Wincenty Kornecki i Antoni Dyktarski po 1 złr.; Władysław Sawiczewski 50 c.; Ludwik Sobieszczański 30 c.; Jan Kutrzeba i Adam Polak po 25 c.; Wilhelm Rottersmann, K. Skibiński, Wojciech Jachimowicz, Józef Jakubowski i Wojciech Iwański po 20 c.; J. W. za czerwiec 15 c.; Franciszek Wiśniewski, Józef Garliński i Michał Szewczyk po 10 c.; Antoni Koziański, Aleksander Słomski, Wiktor Bieroński, Michał Staszczyk, Władysław Bąkowski, Antoni Mytliński, Szymon Burek, Wojciech Łapiński, Józefa Filipowska, Józefa Suchecka, Wincenty Nowotny i Franciszek Bober po 5 c.; nadto jednorazowo Maurycy Eibenschütz 1 złr.; razem 8 złr. 35 c.

Za pośrednictwem p. Judy Birnbauma złożyli jednorazowo na szkoły ludowe pp.: Juda Birnbaum 15 zł.; Blau i Epstein 5 złr.; J. Korall 3 złr.; Natan Schönberg, Löbl Lebenstein i Józef Heidenfeld po 2 złr.; Salomon Szermant, Joachim Frommer, Grünzweig i Birnbaum po 1 złr.; razem 33 złr.

Za pośrednictwem p. J. S. Gleitzmana złożyli jednorazowo na szkoły ludowe pp.: J. S. Gleitzmann 5 złr.; Em. Orange 2 złr.; B. Eichner, J. S. Herzog i D. Gross po 1 złr.; razem 10 złr.

Za pośrednictwem p. Strzeleckiego złożyli jednorazowo na szkoły ludowe pp.: Ferdynand Winter 10 złr.; Wiktorya Herteux i A. W. po 5 złr.; razem 20 złr.

Z koncertu w Krynicy danego na szkoły ludowe, kwota przysłana 21 lipca r. b. przez osoby zajmujące się urządzeniem koncertu 136 złr. 50 c.

Razem 334 złr. 99 c.

Kwota ta złożoną została tymczasowo na procent w krakowskiej kasie Oszczędności.

Składki objęte niniejszą listą trzecią, doliczono do składek ogłoszonych na dwóch pierwszych listach w dniu 9 i 25 czerwca r. b. a wynoszących razem 1980 złr. 87 c. i list likwidacyjny na sto rubli, wynoszą ogółem 2315 złr. 86 c. i list likwidacyjny na sto rubli.

W Krakowie dnia 22 lipca 1872.

*Dr Dietl*, przewodniczący w komitecie.

— Na odnowienie kaplicy N. P. Maryi przy kościele OO. Karmelitów na Piasku otrzymaliśmy od pani Maryi Dunajewskiej 5 złr.

— Z **Kazimierza** 22 lipca.

*(L)* W szpitalu Kazimirskim opróżnioną została posada sekundaryusza w skutku śmierci Dr. Schlesingera. O posadę tę starało się pięciu lekarzów, z których trzech posiada język polski. Zdawałoby się przeto, że Zbór izraelicki, który ma prawo mianowania lekarzy tego szpitala, jednego z tych trzech uwzględni, zwłaszcza że prowadzenie ksiąg, jak i całe urzędowanie w tym szpitalu odbywa się w języku polskim. Atoli stało się inaczej. Zbór wybrał większością głosów kandydata, który jakkolwiek uczęszczał niegdyś do szkół w Krakowie, wszelako nie posiadając dokładnie języka polskiego, do reszty go zapomniał w Niemczech, gdzie nauki kończył. Wielokrotne przedstawienia naczelnego lekarza tego szpitala, męża znanego zaszczytnie na polu naukowem, jak i dbałego o dobro szpitala oraz o utrzymanie praw języka ojczystego, nic nie pomogły, a za to mamy lekarza nieumiejącego po polsku. Nie będę oceniał uzdolnienia nowego lekarza, bo to nie jest zadaniem tego pisma, chciałem tylko zapisać fakt, jak Zbór izraelicki szanuje język polski.

— Osobliwy dziś zdarzył się przypadek. Abraham Jakob woźnica z Podgórza zostawił na Kleparzu konia z wozem bez dozoru. Koń uczuwszy się oswobodzonym, ruszył z miejsca i wpadł do otwartego kościoła Ś. Floryana, gdzie zrobił nieco szkody; gdy jednak niemożna było cofnąć wozu z koniem, musiano więc objechać wewnątrz kościół do koła i wyprowadzić w ten sposób konia. Woźnica został pociągnięty do odpowiedzialności.

— Wczoraj o godzinie $10\frac{1}{2}$ wieczorem, gdy Leja Franklinowa, 65-letnia wekslarka weszła do domu pod L. 65 przy ulicy Wązkiej na Kazimierzu, gdzie mieszka, jakiś człowiek uczajony w sieni pochwycił ją za rękę, w której trzymała torbeczkę mieszczącą w sobie 22 złr. Wywrócił on wekslarkę, wyrwał jej torbeczkę i uciekał wraz z innym stojącym w podwórzu. Na krzyk Franklinowej wypadli sąsiedzi i przychwycili pierwszego z nich, a następnie policya wyśledziła drugiego. Pierwszy zowie się Leiser Łęga, lat ma 20, jest żonaty, pochodzi z Sokolnika w powiecie Radomskim; drugi Mendel Weingarten z Pilicy, uszedł ztamtąd przed poborem. U obu znaleziono pieniądze.

— W zeszłym tygodniu p. Michał Bobrzyński otrzymał stopień Dra praw na tutejszym Uniwersytecie.

— Dr. Ludwik Wiszniewski otrzymał w zeszłym tygodniu na tutejszym uniwersytecie stopień doktora chirurgii.

— Składki na rzecz oświaty ludowej oraz i widowisk na ten cel dawanych po dzień 15 lipca, o ile wpłynęły do głównej kasy komitetu we Lwowie, wynoszą złr. 23,266 cent. 88.

— **Nowy Sącz** 20 lipca.

*(X.)* Stało się! Rewolucya w naszej mieścinie jest faktem spełnionym, i to rewolucya przygotowana nie przez młokosów bez doświadczenia, ale przez mężów którym coś innego powinno świtać w głowie aniżeli niedorzeczne rebelie — jednem słowem przez burmistrza i całą Radę miejską.

Rzecz się tak ma: Pan burmistrz, człowiek zresztą znany z nieposzlakowanego charakteru i prawości, ma przekonanie, że szafy archiwalne są na to zrobione, aby w nie chować *ad acta* wszystkie rozporządzenia władzy najbliższej *vel* Rady powiatowej, dla przekazania ich czystych i nieuszkodzonych najpóźniejszej potomności.

Rada powiatowa nic nie ma przeciw uszanowaniu, z jakiem magistrat traktuje jej rozporządzenia, lecz kładła zawsze warunek, ażeby wpierw wykonanemi zostały, zanim będą pochowane w magistrackiem mauzoleum.

Gdy więc rozporządzenia i upomnienia Rady powiatowej, aby drogi miejskie w należytym stanie utrzymane były, pozostały bez skutku, padł grom na pana burmistrza pod postacią 20 złr. kary, co go tak zabolało, że na ostatniem posiedzeniu w pięknie opracowanym memoryale wyłożywszy wszystkie doznane prześladowania, ze łzami w oczach zrezygnował z burmistrzowstwa; ojcowie zaś miasta rozrzewnieni obrazem krzywd wyrządzonych ich szefowi, na przygotowanym arkuszu umieścili swe podpisy (z wyjątkiem kilku) pod abdykacyą całej Rady miejskiej, w tonie stanowczym zredagowaną. Takim to sposobem miasto nasze ukochane, wypróbowany kruszec lojalności, pozbawione władzy i reprezentacyi, musi być jako w stanie buntu zostające uznanem.

Wprawdzie jest u nas załoga złożona z 38 żołnierzy i 40 oficerów, ale władza naczelna nie uznaje za dostateczne sił, jakiemi rozporządza, i słychać, że już telegrafowała do ministra o posiłki.

Tymczasem starosta miejscowy zapatrując się na tę rzecz bardzo prozaicznie, przygotował już podobno kubeł zimnej wody na ostudzenie ojców miasta, a tym kubłem ma być rozporządzenie, w którem nie uznając prawności takiego kroku Rady miejskiej, oświadcza, że jeżeli nie wrócą radni do swych obowiązków, wymierzy na każdego karę pieniężną w ilości 50 złr. a naprawę dróg przez licytacyę na koszt miasta wypuści przedsiębiorcom. Mamy nadzieję, że energia pana Starosty przyniesie pożądane owoce a nam wróci zbłąkanych ojców.

— **Myślenice** 18 lipca.

*(O. N.)* W czasach szerzącej sie anarchii, samowoli i rozpusty, skrzętnie zapisywać należy każdy fakt, któryby świadczyć mógł o tem, jak lud nasz zaczyna się sam starać o podźwignienie się z długoletniego upadku, byle tylko doznał jakiejkolwiek zachęty, i byle mu tylko wskazano praktyczną ku temu drogę. Że zaś staranie około jego dobra umie on ocenić i w pamięci swej przechować, świadczy o tem fakt, którego przypadkowo byłem świadkiem. W nadziei, że może on być dla ludzi

wpływowych zachętą, a dla innych gmin przykładem, pospieszam podzielić się wrażeniem, którego doznałem.

W ubogiej i małej gminie Krzeczów, położonej w Starostwie Myślenickiem na trakcie myślenicko-nowotarskim, w okolicy dzikiej, mało zaludnionej i nieurodzajnej, znajduje się ubogi kościołek drewniany, założony z końcem ubiegłego stólecia przez krzeczowianina ks. kan. Mastalskiego. Ponieważ gmina należy do kościoła parafialnego w Lubniu, odległego o milę, przeto aż do ostatnich czasów nie mieszkał żaden kapłan przy owym kościółku; nabożeństwo zaledwie kilka razy w roku w nim się odbywało i kościołek ten coraz to więcej upadał.

Bolało to Krzeczowianów, i dla tego zaczęli się starać o podźwignienie kościółka grożącego ruiną, łożąc na tenże, jak na swoje dochody, ofiary i nie szczędząc pracy. Pragnąc podźwignąć kościółek, pragnęli również mieć księdza przy nim, któryby mógł naukę i bogobojność krzewić, i dla tego wystawili własnym kosztem i nakładem plebanię.

Starania jednak gminy rozbiłyby się o brak środków, gdyby ich czynnie i gorliwie nie poparł p. Aleksander Zborowski, Starosta Myślenicki. Za jego wstawieniem się udzielił konsystorz biskupi w Tarnowie emeryt. ks. Kałuskiemu zezwolenie do zamieszkania plebanii w Krzeczowie i pełnienia tam obowiązku duszpasterza; w skutek jego to namowy chwycili się Krzeczowianie kilku przedsiębiorstw przy budowie drogi myślenicko-nowotarskiej, co dla ubogich gminy nowem źródłem zarobku się stało, i znacznie do podniesienia dobrobytu gminy się przyczyniło.

W skutek wzmagającego się mimo kilku nieurodzajnych lat dobrobytu, chcąc niejako ukoronować rozpoczęte dzieło, sprawiła pomieniona gmina z dobrowolnych składek do swego kościółka dzwon spiżowy pięć cetnarów ważący, i dnia 16 lipca b. r. odbył się uroczysty chrzest tego dzwonu, czego dopełnił X. Franciszek Swoboda, dziekan i proboszcz w Sułkowicach. Dzwon ten nosi u góry napis: „Odlał go Karol Szwabe w Białej," u dołu: „Na cześć Bogu i na pamiątkę gmina Krzeczów z dobrowolnych składek dzwon ten ofiaruje." W dowód zaś uznania starań, jakie p. Zborowski około dobra gminy łożył, wyryto na sercu: „Wielmożnemu Panu Aleksandrowi Zborowskiemu, c. k. Staroście, swemu dobrodziejowi w dowód wdzięczności poświęca."

Nie na tem jednak kończyć chcą Krzeczowianie, bo w myśl wskazówek p. Zborowskiego zabierają się już do założenia szkółki, i w tym celu ma wkrótce stanąć dom murowany. Jeżeli podziwiać należy dzielność Krzeczowian i ich wytrwałość, to nie mniejsze uznanie należy się działalności p. Zborowskiego, którą jako dbały o dobro ogółu obywatel i prawy urzędnik rozwija około dobra ludności myślenickiego powiatu, ludności ubogiej, zaniedbanej, w rzadkie zaiste [illegible] szkółki, a od niedawna dopiero [illegible]. Działalność tę umieli Krzeczowianie ocenić. Jesteśmy codziennymi świadkami wielkiej wdzięczności, jaką ma u ludności całego powiatu i dla tego życzyć sobie jeno należy, aby i w innych powiatach ludność w podobny sposób jak w Krzeczowie, urzędników swoich cenić umiała.

— Dr. Ziemiałkowski nie wrócił do Lwowa, jak donosiły tameczne dzienniki.

— Samobójcą, który sobie odebrał życie we Lwowie w łazienkach w piątek wieczór, jest według doniesienia Gazety Lwowskiej Władysław Gebhardt subjekt cukierniczy z Krakowa, liczący lat 30.

— D. 20 sierpnia odbędzie się wybór jednego członka Rady powiatowej Grybowskiej z gmin miejskich, a d. 31 jednego członka z większej własności ziemskiej.

— Komitet Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie przyznał stypendyum konkursowe, zakupione na pamiątkę malarza Simmlera, Pantaleonowi Szyndlerowi.

— Teatr krakowski, który dziś wraca z Poznania w przejeździe do Krynicy, nietylko u publiczności polskiej zjednał sobie tamże szczytne uznanie, lecz i organa niemieckie oddają mu zasłużoną słuszność. I tak poznańska *Ost Deutsche Zeitung* następne o nim wydaje zdanie.

„Gazeta niemiecka nie widzi się w konieczności otwierania [illegible] dla tego niejakiego czasu daje krakowskie Towarzystwo dramatyczne, jakkolwiek są one wyborne. Nie możemy zaprawdę odmówić dramatycznemu towarzystwu krakowskiemu tej wielkiej wyższości nad niemieckiem, jakie ta widzieć jesteśmy przyzwyczajeni, wyższości, której nigdy nie można dość wysoko ocenić, a która stanowi ścisła łączność towarzystwa, którego członkowie w harmonijną zlewają się całość, tworzą, podnosi prawdziwie artystycznego znaczenia towarzystwa. Słyszymy, że ze strony polskiej windykują dla Towarzystwa krakowskiego znaczenie zakładu sztuki narodowej, i rzeczywiście, to, cośmy widzieli, zmusza nas do wyrażenia prawdziwego uznania dla tego Towarzystwa."

Obok tego donoszą nam z Poznania, że wielbiciele talentu pp. Rychtera i Królikowskiego w Poznaniu, dali na ich cześć ucztę w „hotelu francuskim," i ofiarowali im pamiątkowe złote pierścienie z napisami: „J ó zefowi Rychterowi Poznań 1872 i Janowi Królikowkiemu Poznań 1872."

— Wyjątek ze sprawozdania z czynności Towarzystwa historyczno literackiego w Paryżu od 1 kwietnia 1870 do 1 kwietnia 1872.

Wypadki niepozwalające Członkom zgromadzić się na posiedzenia nie dozwoliły też wydać w zwykłym czasie *Rocznika Towarzystwa.* Po uciszeniu się burzy, dotychczasowy tego Rocznika nakładca, p. Władysław Mickiewicz, poniosłszy wielkie w księgarni swej straty, zmuszonym się ujrzał odmówić Towarzystwu dalszego nakładu, i zdawało się Radzie, że to wydawnictwo zupełnie zawiesić będzie musiała, kiedy p. Konstanty Żupański, prawdziwy dziś wszystkich nakładców u nas patryarcha, ze wszelką ze swej strony oświadczył się gotowością zastąpienia na ten raz p. Mickiewicza. Dzięki tej dobrej woli, *Rocznik* nasz w Poznaniu się drukuje i niebawem już prasę opuścić powinien.

Księgarnia p. Józefa Czecha w Krakowie otrzyma w ciągu miesiąca sierpnia, egzemplarze *Rocznika* dla członków Towarzystwa zamieszkałych w Galicyi i upoważnioną została do ściągnięcia zalegających opłat rocznych od tychże członków.

Widząc ogłoszone w końcu zeszłego roku staraniem p. Żupańskiego *Pamiętniki J. U. Niemcewicza* z r. 1809 po 1825 r. Rada odniosła się do niego z zapytaniem, czyby sobie nie życzył drukować też reszty tych pamiętników, obejmujących ostatnich lat dziesięć życia wielkiego patryoty (od 1831 do 1841.), które on umierając Towarzystwu naszemu przekazał. P. Żupański z ochotą wniosek ten przyjął, owszem, w zamian za pozwolenie ogłoszenia tych rękopismów resztę niedostających nam jeszcze nakładów swoich biblioteki naszej nadesłał; pan J. I. Kraszewski, który świeżo ogłoszoną część Pamiętników do druku przygotowywał, podjął się tego zadania i względem [illegible] rękopismów. Rada udzielając tych rękopismów p. Żupańskiemu zastrzegła sobie ich zwrot, aby ta pamiątka na zawsze w bibliotece naszej, której są zmarły przekazał, ze czcią przechowywaną być mogła.

Kartkowy katalog biblioteki doprowadzonym został do końca. Posiadamy dzisiaj dzieł: 25,996, tomów 37,981, zeszytów 6701.

Otrzymaliśmy w darze, w ogólności dzieł 660, volumów 693, zeszytów 613; nie liczac księgozbioru b. szkoły polskiej Montparnasse, złożonego z tysiąca przeszło tomów. Nabyliśmy dzieł 25, tomów 65, zeszytów 5.

Dochody Towarzystwa wynosiły . . fr. 13,244 55
Wydatki . . . . . . 12,826 80

Pozostaje w kasie na rok przyszły . . 417 75

Z mniejszym znacznie niż przed dwoma latami zasobem i ze szczuplejszemi siłami rozpoczynamy rok nowy; mając jednak postanowienie wytrwać w obowiązku stróżów tych zbiorów, które gromadzić [illegible] nadzieję, że rodacy konieczną nam ku temu pomocy nie odmówią i nadal — i z tą ufnością, kończąc sprawozdanie dzisiejsze, Zakład ten ich życzliwej pamięci polecamy.

Sekretarz Towarzystwa,
*Bronisław Zaleski.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w bibliotece pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej przez [illegible]. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 22 lipca pogoda; termometr od + 8°.2 do + 18°.8 R. Barometr zwolna opada; dnia 23 lipca o godz. 2 po poł. stan jego był 330.10, termometru + 8°.4 R. Wiatr północno-zachodni.

— We środę dnia 24 lipca: Św. Krystyny panny.

**Wystawa.** Zawiadamia się członków Tow. przyjaciół sztuk pięknych, że jako [illegible] rozesłano członkom Tow. razem z premią Jana III. pod Wiedniem, a korespondenci Tow. otrzymają jednocześnie nowe akcye na r. 1872/3 [illegible].

Na wystawę przybyły: „Wieśniacy pod stogiem siana," początkowe studyum p. Piotrowskiego w Warszawy, i popiersie Dra Gilewskiego p. Jana Tombulskiego ucz. szkoły sztuk pięknych.

## Wystawa powszechna w Wiedniu.

**Kraków** 23 lipca. Między przedmiotami zgłoszonemi do Kom. krak. nie znajdujemy wiele takich, które stanowią właściwości pewnych okolic, ich przemysł domowy, a niektórych z tego rodzaju wyrobów [illegible] jest nawet dosyć znaczny [illegible] gwoździ w Sułkowicach i t. d. Przedmioty te byłyby na ostatniej powszechnej wystawie w Paryżu w r. 1867, niezwykle więcej uwagi [illegible] interes dla producentów i wogóle dla kraju w daniu ich na wystawę wiedeńską. Należałoby więc aby luki konieczne wypełnione zostały, zwłaszcza, że Komitet wyk. kom. krak. zastrzegł z góry dla tego celu pewnej sumy [illegible]tualnie zakupienia tych przedmiotów mianowani zostali po powiatach korespondenci wskazani przez Rady powiatowe, a mianowicie pp.: Wilhelm Friedberg, W. Brzozowski, K. Wilczyński (pow. Pilzno); J. Lindert, Dołkowski, Haidin, Unger, Lander, Dr Nowak, M. Schroeter, Primavese, Koruśnik, H. Bloch, Br. Baum, St. Warzeszkiewicz, (pow. Wadowice); Roman Michałowski, Edw. Jędrzejowicz, pow. Rzeszów; W. Michałowski, W. hr. Romer, pow. Ropczyce; A. Meszyński, pow. Mielec; M. Marszałkowicz, K. Romer, Z. Pruszyński, F. br. Brunicki, pow. Limanowa; X. Zubrzycki, F. Wiktoryn, pow. Myślenice; J. br. Konopka, H. Turnau, Żeleński pow. Wieliczka; Wittig, Rogawski pow. Gorlice; Szalaj, Macieszyński, Zieliński, pow. Nowy Sącz; W. hr. Żeliński, J. Goetz, E. Homolacz, pow. Wojnicz; K. br. Brunicki, E. Reklewski, Muszyński, pow. Grybów; St. Chwalibóg, L. Westenholz, Estreicher, pow. Trzebinia; St. Kotarski, A. Delaveaux, W. br. Lewartowski, pow. Jasło; J. Stilkr, Ks. A. Antałkiewicz, pow. Żywiec; St. Klucki, K. Chwalibóg, K. Bobowski pow. Andrychów. Inne rady powiatowe wcale nie dały odpowiedzi na pisma komisyi.

Wszystkim wymienionym pp. korespondentom rozesłał kom. wyk. wszelkie instrukcye, druki i t. p. dotąd atoli ani jeden z nich nie odezwał się, z czego wnosić można, że żadnej działalności nie rozwinął.

Zakupowanie na wystawę przedmiotów mających istotną wartość i znaczenie, (na co zresztą sekcya 6. przemysłowa Komisyi ma pewne fundusze złożone) nie jest wcale ryzykowną rzeczą, gdyż przedmioty te z pewnością po dobrej cenie sprzedane zostaną. Należy się więc spodziewać, że PP. korespondenci zechcą jeszcze podjąć czynności w myśl przesłanych im instrukcyj, a to w celu przyjścia w pomoc drobnemu przemysłowi krajowemu, dla którego można za pomocą wystawy otworzyć szersze drogi odbytu.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

*Wiadomości*

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 22 i 23 lipca odbytym.

W skutek ustalenia się powietrza i pięknej pogody, rozpoczęto żniwa z jak można było największemi siłami; dla tego nie było prawie żadnego dowozu zboża na targ wczorajszy na Baranie obyty.

Przebieg targu dzisiejszego w ogóle był mdły. Dowóz zboża z powodu żniw rozpoczętych w polach bardzo mały. Kupców obcych zaledwie paru było na targu. Świeżego zboża nie dowieziono jeszcze na targ. Cena pszenicy utrzymała się, żyto spadło. Jęczmień i owies płacono po cenie z przeszłego targu.

Płacono za pszenicę 170 funt. od 11·50 do 12·65, żyto 160 funt. od 8·30 do 9·—, jęczmień 140 funt. od 7·— do 7·50, owies 100 f. od 4·15 do 4·50, rzepak 150 f. 13·50 do 14 złr.

*Gazeta Lwowska* z dnia 19 lipca ogłasza:

*Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 25 stycznia 1872 zaprowadzające kontrolę bydła rogatego umieszczonego na paszach letnich.*

Celem zapobieżenia zawaleczeniu i rozwleczeniu księgosuszu przez bydło umieszczone na paszach letnich wydaje c. k. Namiestnictwo w myśl §§. 16. 17 ustęp 6 i 18 ustawy z dnia 29 czerwca r. 1868 (Dz. ust. kraj. 27 część 14) następujące rozporządzenie:

1. Według tego, czy pastwiska, na których wypasane bywa bydło obce, położone są na terytoryum gminnem lub na obszarze dworskim, winien przełożony gminy lub obszaru dworskiego prowadzić jak najdokładniejszy spis bydła zostającego na paszy, według załączonego tu formularza.

2. W tym spisie (protokole) ma być dokładnie oznaczone, ile sztuk bydła i kiedy przybyło lub ubyło.

3. Niewolno przyjmować bydła na paszę, jeżeli właściciel nie wykaże się przepisanym paszportem na nie.

Paszport ten ma być uwidoczniony w odnośnej rubryce spisu według załączonego formularza.

4. Jeżeli bydło z paszy wychodzi, obowiązany jest właściciel tegoż postarać się u przełożonego gminy lub obszaru dworskiego o wystawienie paszportu dla odchodzącego bydła, który wydanym być może tylko wtenczas, jeżeli wszystkie bydło znajdujące się na tej samej paszy, jest zupełnie zdrowe.

5. Właściciel lub dzierżawca pastwiska przyjmujący obce bydło na paszę letnią obowiązany jest donieść bezzwłocznie przełożonemu czy to gminy czy obszaru dworskiego o każdym podejrzanym wypadku choroby między bydłem zostającem na paszy.

6. Przekroczenia niniejszych postanowień karane będą w myśl §. 34 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 (Dz. ust. kraj. Nr. 27 część 14).

**Biała** 18go lipca. Pszenica 5·65, żyto 4·50, jęczmień 3·40, owies 2·55, kukurudza 7·25, groch 7.40, bób 6·80, soczewica 8·20, proso 7·60, tatarka 4·—, ziemniaki 2·—, siano 1·10, konicz 1·40, słoma 1·10, drzewo twarde 10·—, miękie 7·50, koniczyna 35·—.

**Rzeszów** 18 lipca. Pszenica 5·60, żyto 4·30, jęczmień 3·90, owies 2·05, groch 5·40, bób 6·40, siano 1·35, słoma —·85, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·18.

**Tarnów** 18go lipca. Pszenica 5·85, żyto 4·50, jęczmień 3.85, owies 2·10, groch 5·70, bób 4·80, tatarka 4·40, proso 4·45, ziemniaki 2·—, koniczyna 28·—, siano 1·20, konicz 1·20, słoma 1·10 drzewo twarde 12·—, miękie 9·—, masa okowity —·96, masła 1·35.

**Bochnia** 18go lipca. Pszenica 5·90, żyto 4·55, jęczmień 3·85, owies 1·85, groch 6·—, bób 6·30, ziemniaki 2·20, siano 1·—, konicz 1·20, słoma 1·—, drzewo twarde 13·50, miękie 10·50, okowita 1·—, funt masła —·50.

**Andrychów** 18 lipca. Pszenica 5·75, żyto 4·90, jęczmień 3·85, owies 2·20, kukurudza 4·80, ziemniaki 2·—, siano 1·15, konicz 1·35, słoma 1·—, drzewo twarde 9·—, miękie 6·—, funt mięsa —·21, masa masła 1·20.

**Żywiec** 18go lipca. Pszenica 6·50, żyto 5·—, jęczmień 4·—, owies 2·50, groch 6·—, bób 5·80, tatarka 7·50, proso 8·—, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·10, siano 2·—, konicz 2·30, słoma 1·60, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita 90·—, masła 1·20.

### TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z d. 22 lipca.

Posady: Jeometry przy komisci szacunkowej krakowskiej (3 złr. dziennie), podania do 10 sierpnia.— Taka sama posada komisyi tarnopolskiej, podania w 14 dniach.

Licytacye: Dnia 12 sierpnia w sądzie pow. w Zabłotowie licyt. egzek realn. N. 54 w Tuczapach.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Samborze Feliksa Lisiewicza o nakczie zapłaty mssie ś. p. Piotra Sikorskiego 308 zł.— Sąd obw. w Tarnopolu Dawida Burstina o nakazie zapłaty Józefowi Günzbergowi 800 zł. — Sąd pow. w Lisku J. G. Felcza o nakazie zapłaty 90 zł. Janklowi Lewieimu.— Sąd obw. Tarnowski o ogłoszeniu konkursu na majątek Hirscha Metzkera.— Tenże sąd Teklę z Wilgów Stecką, Wójcińską i Stanisława Strzeleckiego o pozwie hr. Karcliny z Tarnowskich Tarnowskiej o ekstab. 70,600 złp. z dóbr Chorzelewa.— Sąd pow. w Brzozowie Wawrzyńca i Salomeę Ostafilskich o zaintab. Stanisława Jakubowskiego za właściciela połowy realn. N. 57 w Humniskach. — Sąd del. m. w Tarnopolu o przedłużeniu opieki nad Andruchą Kulikiem z Kupczyniec.

Zawezwania: Sąd obw. w Samborze posiadacza wekslu de datto Rozniatów 16 kwietnia 1865 r. na 300 zł. przez Jerzego Patrij wystawionego.

*Przyjechali do Krakowa od 22 do 23 lipca.*

HOTEL SASKI: Adam i Emil wł. d. ze Stronibab, Antoni Popiel z Kongresówki, Józef Krasiński z Kongresówki, Jan Bieliński Dr med. z Kongresówki, Żelisław Wędrychowski z żoną właśc. dóbr z Kongresówki, Ludwika Wiśniewska z Kalisza, hr. Marya Mycielska właśc. dóbr z Poznania, Aleksander Bzowski wł. dóbr z Racławic, Ryszard Koch kupiec z Lipska, Antoni Romanow kupiec z Petersburga, Henryk Kellermann z Bilska, Wojciech Rachner z Wrocławia, Aleksander Furowicz Dr med. z Grodna, Franciszek Skowzgird radca dworu z Wrocławia, Józef Michalecki z familią z Piotrkowa, Wojciech Cohn kupiec z Berlina, hr. Zofia Siemieńska właśc. dóbr z Wiednia, Ferdynand Kozubowski z Galicyi.

HOTEL POLLERA: Grundman kupiec z Erfurtu, Dr Krajewski z Wiednia, E. Kozliński i G. Pleśniło z Bukarestu, E. Kramer kupiec z Kolonii, Edward Wałuszczyk z Biały, Adolf Müller z Mysłowic, Aleksander Steweu z Krymu, T. Petrowski z Rosyi, M. Samter kupiec z Berlina, hr. Pruszyński wł. dóbr z Rosyi, Mikołaj Kalombow z Kijowa.



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Monachium** 21 lipca. Wieść krąży, iż minister skarbu Pfretschner zamierza wystąpić z gabinetu z powodu nieporozumień z ministrem wyznań Lutzem. Minister wojny Prankh zaleca królowi Lutza na prezesa gabinetu i ministra spraw zagranicznych.

**Kopenhaga** 20 lipca. Według urzędowego doniesienia szambelan rotmistrz Kjär mianowany został posłem duńskim przy dworze włoskim.

**Niż** (na granicy serbsko-bułgarskiej) 21 lipca. Raszyd pasza mianowany został gubernatorem Niżu i Nowego Bazaru.

Po świątecznej przerwie nie przynoszą nic ważnego wczorajsze wiedeńskie dzienniki wieczorne. Psuje im nieco krew *Pesti Naplo*, lubo chęci jego odpowiadają dążnościom ostatecznej wiedeńskiej lewicy. Organ Deaka a poniekąd i hr. Andrassego żąda od delegatów węgierskich w delegacyach wspólnych, aby ani centa nie przyznali na budżet nadzwyczajny ministra wojny. Wiadomo, że jenerał Kuhn zamierza przedłożyć budżet wyższy od przeszłorocznego. Dotąd zawsze Węgrzy z pomocą Polaków, Kraińców i Tyrolczyków wygrywali w wspólnych sprawach, gdy szło o wyższe cyfry w budżecie wojny. Dziś będzie ciekawem widzieć Węgrów łączących się z lewicą opierającą się cyfrom żądanym na cele wojskowe.

*Tagespresse* podnosi znów kwestyę Bochezów, lubo nie chce wierzyć, aby prawdą być miało, że ludność powiatów u zatoki Kotaru udaje się po sprawiedliwość nie do tego miasta, lecz do Cetyni. Słusznie też nie wierzy, bo chociażby owa ludność nachylała się do Czarnogóry, myślimy, że Czarnogórcy za nadto mieliby taktu, aby przyjmować skargi i rozsądzać poddanych austryackich.

Wiedeński Dr Kopp niezrażony przyjęciem w Hanowerze, zjechał znów do Zürich, ale już z innej tam pije beczki. Już nie występuje jako reprezentant Austryi niemieckiej przychodzącej złożyć hołd cesarzowi Wszech Niemiec, panu swemu, bo mogłoby go tam spotkać, że wziętoby go za płatnego ajenta pruskiego, ale wystąpił tam przeciw Jezuitom i Francuzom. Pokonawszy jednych i drugich, obwieszcza Kopp pokój i nową religię. Jaka to religia—nie wiemy, a pokój zasadza się na tem, żeby zgnieść wszystkich cudzoziemców.

Zgromadzenie narodowe wersalskie uchwali niewątpliwie cło od surowych płodów, jak to zapowiadaliśmy z góry, widząc, jak Thiers umie na swoją korzyść obracać zapasy stronnictw w izbie. Po uchwaleniu podatków i dodatków na pokrycie niedoboru, izba rozwiąże się prawdopodobnie w pierwszych dniach sierpnia do połowy listopada.

Dwóch deputowanych prawicy, Belcastel i Baragnon, protestowali przeciw długości feryj i żądali, aby przed rozejściem się izby rząd przedstawił obraz położenia wewnętrznego Francyi. Wniosek ten jest bardzo słabym surrogatem wniosku nieufności dla Thiersa.

Nie ma żadnych jeszcze szczegółów o zamachu na życie króla Amadeusza. *Journal de Paris* mówi, że ocalenie winien król woźnicy, który na pierwszy huk strzału, zaciął konie i uniknął drugiego strzału. Dziennik ten dodaje, że królowa tak jest przerażona tym zamachem, iż pragnie opuścić Hiszpanię.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

**Paryż** 23 lipca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło, że obrady nad interpelacyą o wewnętrznej polityce rządu mają się dopiero odbywać po sprawozdaniu nad wnioskiem odroczenia Zgromadzenia.

**Rzym** 22 lipca. Wybory municypalne wielu miast wypadły dotychczas zupełnie na korzyść liberałów. Dzienniki stwierdzają, że niektóre wybory, co według doniesień dzienników klerykalnych wypadły na korzyść klerykalnych, nie zostały jeszcze uskutecznione. Zapewniają, że gabinet brukselski często porozumiewa się z rządem włoskim, aby poznać zapatrywania się tego ostatniego pod względem traktatu handlowego z Francyą.—Listy z Tunis donoszą, że bej tameczny posłał do Berlina żądanie o mianowanie pośredników w sprawie roszczeń Erlangera.

**Londyn** 22 lipca. Wczoraj odbył się w Nottingham międzynarodowy kongres robotników. Sprawozdanie mówi, że celem towarzystwa jest usamowolnienie robotników. Meeting uchwalił rezolucyę tyczącą się utworzenia w celach politycznych stronnictwa robotników na podstawie Internationalu.

**Londyn** 23 lipca. W izbie niższej oświadczył minister handlu, że nie podobna podczas trwania traktatów handlowych z Francyą i Niemcami obciążać cłem albo zabraniać wywozu węgla do tych krajów.

**Nowy Jork** 21 lipca. Członek kongresu Verhees, przywódzca niezadowolonych demokratów, wspiera kandydaturę Greeleya.

**Kursa.** Wiedeń 23 lipca godz. 4 min. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 64·65. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 71·20. — Losy z r. 1860 104·—. — Akcye banku 848. — Akcye kredytowe 330·—. — Londyn 111·50. — Srebro 109·—.— Dukat 5·35. — Lombardy 208·50. Losy z r. 1864 144.25. — Akcye franco-austr. 127·50. — Napoleondor 8·88. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 243.—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 162·50. Akcye kol. północ.-wschod. 165·—.— Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 167·—. — Akc. banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 71 20. — Oblig. indemniz. gal. 78·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 216·—. — Akcye anglo-banku 304·50. Akcye kolei rządowéj 340·—. —Akcye kol. siedm. 182·—. — Akcye kol. Rudolfa 182·50. — Akc. kol Pardubic. 178 50.— Akcye kol. północ. 211·—. Tramway 342·—. — Akcye banku budowy 126·10. Akcye kol. wschod. 134·75. — Akcye kol. Alföld. 181·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 108·— — Ogólny austr. bank 240·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
**Antoni Kłobukowski.**

## Kurs papierów i pieniędzy.

**Kraków** 23 lipca.

(Wartość kuponów do 24 lipca.)

| | żądają | płacą | wartość kuponu |
|---|---|---|---|
| Srebro austryackie za 100 złr. | 110 — | 109 — | — |
| Kupony sr. płatne „ 100 „ | 108 75 | 107 75 | — |
| Ruble ros. papierowe „ 100 rub. | 151 — | 150 — | — |
| Talary pruskie „ 100 tal. | 166 — | 165 — | — |
| Dukaty austryackie „ 1 szt. | 5 40 | 5 32 | — |
| Napoleondory „ 1 szt. | 8 92 | 8 83 | — |
| Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.) | 78 75 | 77 75 | 1 9 |
| 4% listy zast. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.) | 76 — | 75 — | — 25 1/2 |
| 5% „ „ „ „ „ 100 (oprócz kup. b.) | 83 — | 82 25 | — 32 |
| 6% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.) | 90 50 | 89 — | 2 38 1/3 |
| 6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.) | 92 75 | 91 50 | — 38 1/3 |
| 5% obli. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.) | 108 75 | 106 75 | — 38 1/3 |
| Losy prem. węgierskie za 1 sztukę | 108 75 | 106 75 | — |
| Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.) | 97 — | 93 50 | 2 25 1/2 |
| „ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „ (oprócz kup. bież.) | 215 — | 211 — | — 38 1/3 |
| „ kolei Karola Ludw. złr. 210 (oprócz kup. bież.) | 243 50 | 241 — | — 67 |
| „ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kup. bież.) | 163 — | 161 — | 2 30 1/2 |
| „ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kup. bież.) | 97 50 | 95 — | — 19 |
| 4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100 (oprócz kup. bież.) | 94 50 | 93 — | — 34 1/2 |
| 4% „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kup. bież.) | 93 50 | 92 — | — 34 1/2 |
| 5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kup. bież.) | 94 — | 92 25 | — 43 |
| 4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kup. bież.) | 79 25 | 78 25 | — 58 3/4 |
| Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100 | 46 | 44 | — |

**Wiedeń** 22 lipca.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% zjednocz. dług pańs. bank. | 64 45 | 64 35 |
| 5% „ „ „ sreb. | 71 25 | 71 15 |
| „ Oblig. indemniz. niż. Austr. | 95 — | 94 50 |
| „ „ „ czeskie | 97 25 | 96 75 |
| „ „ „ węgiersk. | 82 — | 81 50 |
| „ „ „ galicyjsk. | 77 75 | 77 25 |
| „ „ „ bukowiń. | 77 25 | 76 75 |
| „ „ „ siedmiogr. | 80 — | 79 50 |
| Pożyczka głodowa galicyjska | — — | — — |
| 5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr. | 108 — | 107 75 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. losy | 92 50 | 92 30 |
| 4 „ galicyjskie . . . . | — — | — — |
| 5 „ „ . . . . | 83 50 | 82 75 |
| 6 „ gal. zakł. kred. włoś. | 93 75 | 93 25 |
| 5 „ węgiersk. losow. . . | 89 75 | 89 50 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | 105 25 | 104 75 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat. | 88 75 | 88 50 |
| 5 „ Domi. pań. 120 złr. | 117 75 | 117 25 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 339 — | 338 — |
| „ „ „ 1854 | 94 75 | 94 25 |
| „ „ „ 1860 | 104 30 | 104 10 |
| 1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860 | 127 75 | 127 25 |
| Losy pożyczk. z r. 1864 | 144 50 | 144 25 |
| „ prem. poż. węgier. | 107 85 | 107 50 |
| „ Comorente | 26 — | 25 — |
| „ Kredytowe | 188 50 | 188 — |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 100 — | 99 — |
| „ księcia Salm | 39 50 | 38 50 |
| „ „ Palffy | 30 — | 29 50 |
| „ ks. Klary | 39 — | 38 — |
| „ hr. St. Genois | 30 25 | 29 75 |
| „ miasta Budy | 31 — | 30 — |
| „ ks. Windischgraetz | 25 — | 24 — |
| „ hr. Waldstein | 23 50 | 22 50 |
| „ hr. Keglevich | 18 50 | 18 — |
| „ Rudolfa | 15 75 | 15 25 |
| Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr. | 26 — | 25 50 |
| *Akc. banku i przem.* | | |
| Banku narod. austr. | 849 — | 847 — |
| Zakładu kredytowego | 328 30 | 328 10 |
| Żeglugi parow. na Dun. | 607 — | 605 — |
| Kolei północ. Ferdynada | 2112 | 2108 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei rządowéj fr. a. | 339 50 | 339 — |
| „ zachodn. c. Elżbiety | 249 50 | 249 — |
| „ Pardubickiej | 178 25 | 177 75 |
| „ Południowej | 208 75 | 208 40 |
| „ Galicyjskiej | 242 25 | 242 — |
| „ Czerniowickiej | 163 — | 162 50 |
| „ Albrechta | 175 — | 174 50 |
| Kolei węgier. półn. wsch. | 166 — | 165 — |
| ks. Rudolfa 200 złr. sreb. | 183 50 | 183 — |
| Akc. kol. Alf. fiumańskiej | 182 25 | 181 75 |
| „ „ Koszycko-Bogum. | 192 75 | 192 25 |
| „ „ Siedmiogrodz. | 183 — | 182 — |
| „ „ Cisańskiej | 265 — | 264 50 |
| „ „ wschod. węgier. | 135 50 | 135 — |
| „ „ austr. północno-zachodniej | 217 — | 216 50 |
| „ „ Franc. Józefa | 219 50 | 218 50 |
| Akcye banku anglo-austr. | 305 — | 307 50 |
| „ „ anglo-węg. | 108 50 | 108 — |
| „ austryack. ogóln. | 240 75 | 240 25 |
| „ Zakł. kredyt. węg. | 153 50 | 153 — |
| „ banku franko-austr. | 127 75 | 127 50 |
| „ „ węgierskiego | 118 — | 117 50 |
| „ „ galic. d. handlu i prz. w Krak. | 92 20 | 91 50 |
| „ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie | — | — |
| „ wied. d. obr. płodów | 238 — | 237 50 |
| „ galicyjs. hipoteczne | 214 — | 212 — |
| „ austryac. związkow. | 165 25 | 164 75 |
| „ dla obrotu ogólnego | 215 00 | 215 — |
| „ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie | — | — |
| „ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach | — | — |
| „ 400 frank. tureckie | 76 80 | 76 60 |
| *Obligi pierwszeństwa* | | |
| Kolei Naddniestrzańskiej | 80 75 | 80 25 |
| „ Koszycko-Bogumiń. | 97 — | 96 75 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.) | 94 25 | 93 75 |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | 93 25 | 93 — |
| Kolei rząd. St. 500 fr. | 131 — | 130 — |
| „ „ Emis. 1867 | 126 50 | 125 50 |
| Kol. południo. St. 500 fr. | 112 25 | 112 — |
| „ Bony 1870-1874 6% | — — | — — |
| „ pół. C. F. 100 złr. m. k. | 92 50 | 92 25 |
| „ „ „ za 100 fl. w. a. | — — | 87 50 |
| „ „ w sreb. 5% w. a. | 104 25 | 104 — |
| „ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a. | 90 75 | 90 25 |
| Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl. | — — | — — |
| „ „ w srebrze „ | 99 50 | 99 — |
| „ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100) | 105 — | 104 — |
| Kol. Gal. Kar. L. Emis. II. | 102 50 | 101 50 |
| „ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | 80 — | 79 50 |
| „ „ „ Emisya 1867 | 93 75 | 93 25 |
| Kol. Siedm. fl. 200 w. a. | 93 80 | 93 50 |
| „ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl. | 99 — | 98 75 |
| „ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100) | — — | — — |
| Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. | 94 50 | 93 50 |
| Austr. Lloyd 100 fl. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. | 99 — | 98 50 |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | 5 36 | 5 35 |
| „ dukat na wagę | — — | — — |
| „ „ obrączkowy | — — | — — |
| Złoto al marco | — — | — — |
| Napoleondory | 8 87 5 | 8 87 |
| Fryderyki | — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Luidory (niemieckie) | — | — |
| Souwereny angielskie | 11 35 | 11 20 |
| Imperyały rosyjskie | — | — |
| Srebro | 109 — | 108 75 |
| Srebro, kupony | 109 — | 108 75 |
| Talary związkowe | — | — |
| Pruskie bilety kasowe | 1 66 5 | 1 65 80 |

**Lwów** 20 lipca.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5 28 | 5 20 |
| „ cesarski | 5 30 | 5 24 |
| Półimperyał rosyjski | 9 10 | 9 — |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 80 | 1 70 |
| „ papierowy „ | 1 50 3/4 | 1 49 3/4 |
| Talar pruski | — | — |
| Listy z. Tow. kr. gal. 5% | 82 40 | 82 — |
| „ „ „ „ 4% | 75 60 | 75 10 |
| „ zast. Banku hip. | 89 80 | 89 40 |
| Obligi indemn. bez kup. | 77 85 | 77 30 |
| Akcye kol. galic. b. kup. | 243 25 | 242 25 |
| „ „ lwows.-czern. | 163 — | 161 50 |
| „ Banku hipot. gal. | 216 — | 214 50 |

**Warszawa** 20 lipca.

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Listy zastaw. 1 ser. rub. | 93 90 | 93 60 |
| „ „ 2 „ „ | 92 90 | 92 60 |
| kupon „ | — | 31 1/9 |
| „ „ nowe „ | 93 10 | 92 80 |
| kupony „ | — | 38 8/9 |
| „ likwidacyjne „ | 78 80 | 78 50 |
| kupony „ | — | —54 4/5 |
| Kolej warsz.-wiedeńska | — | 96 25 |
| „ „ bydgoskiej | 75 75 | — — |
| „ „ terespolskiej | — — | — — |
| „ „ łodzkiej | — — | 107 — |

## Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

| | | Odchodzą: rano | Odchodzą: po poł. | Przychodzą: rano | Przychodzą: po poł. |
|---|---|---|---|---|---|
| W Krakowie: | lwowski | 11.13 | — | — | 3.18 |
| „ | pospieszny | — | 9.35 | 7.33 | — |
| „ | „ mięsz. | — | n.10.36 | 5.39 | — |
| „ | wielicki | 11.30 | n.11.— | 6.54 | 8.15 |
| „ | wiedeński | 5.46 | 3.30 | 9.45 | 9. 8 |
| „ | pospieszny | 7.30 | — | — | 8.18 |
| „ | „ mięsz. | 10.10 | — | 11.59 | — |
| „ | na Oświęci. wrocławski | — | — | — | 3.28 |
| „ | do Wrocław. mysłowic. | — | — | — | — |
| „ | warszawski | 8. 2 | — | — | 6.30 |
| w Wieliczce: | krakowski | — | 5.— | 9.38 | — |
| w Tarnowie: | krakowski | n.12.31 | 2.12 | n.12.26 | 2.— |
| „ | „ mięsz. | 9.52 | — | 9.42 | — |
| „ | lwowski | 3.35 | 12.31 | 3.24 | 12.14 |
| „ | „ mięsz. | — | 5.58 | — | 5.38 |
| w Rzeszowie: | krakowski | n. 2.41 | 5. 6 | n. 2.35 | 5.— |
| „ | „ mięsz. | — | 1.19 | — | 1.— |
| „ | lwowski | n. 1.13 | — | n. 1.— | — |
| | | 9.28 | — | 9.19 | — |
| „ | „ mięsz. | — | 2.44 | — | 2.24 |
| w Przemyślu: | krakowski | 5.— | 7.54 | 4.54 | 7.39 |
| „ | „ mięsz. | — | 4.32 | — | 4.17 |
| „ | lwowski | — | 6.39 | — | 6.29 |
| | | — | 10.48 | — | 10.35 |
| „ | „ mięsz. | 10.53 | — | 10.33 | — |
| we Lwowie: | krakowski | n. 3.30 | 8. 7 | 7.37 | 11.— |
| „ | „ mięsz. | 6.42 | — | — | 8.— |
| „ | brodzki | 8.52 | n.11.50 | 2.50 | n. 7.24 |
| „ | czerniowiecki | 10.49 | 10.20 | — | — |
| w Brodach: | lwowski | p. 3.23 | 10.50 | 3.23 | 12.38 |
| w Tarnopolu: | lwowski | 5.41 | 2.50 | p. 1.17 | 4.13 |
| w Podwołoczyskach: | lwowski | 11.— | 6.40 | 7.47 | 1.— |
| w Czerniowcach: | lwowski | — | — | 7.— | 9.— |
| w Mysłowicach: | krakowski | 11.33 | — | — | — |
| w Warszawie: | krakowski | 9.— | — | — | 8.51 |
| w Wiedniu: | krakowski | 8.— | 5.— | 3.— | 7.31 |
| | | | 3.39 | 4. 5 | |

(1346)

Dnia 22go b. m. w południe umarła zaopatrzona ŚŚ. Sakramentami, po długiéj i dolegliwéj chorobie na Czerwonym Prądniku

**Karolina Antonina z Nowaków**

# Górnisiewiczowa,

żona urzędnika Banku Galicyjs. dla Handlu i Przemysłu,

w 27 r. życia, pozostawiwszy troje drobnych dziatek.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz nastąpi 24go rano o godz. 10éj.

## Obwieszczenie.

L. 10679. (1318-3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa: 1) Ewę z Bilinowiczów Spytak ze Lwowa, 2) Elżbiétę Golikowską z Brzeska, 3) Sabinę Czarpany z Tarnowa, 4) Sobestyana Bienia z Krakowa, 5) Maryę Decową z Sokołowa, 6) Karola Szlęgla z Limanowy, 7) wdowę N. Ozogową z Sokołowa, 8) Maryę Bednarską z Krakowa, 9) Franciszkę Janowską z Tarnowa, aby się w 30 dniach od trzeciego ogłoszenia w tej gazecie po asygnacyę na wsparcie z funduszu ś. p. Macieja Mroczkowskiego w tym Sądzie zgłosili, inaczéj asygnacye te będą cofnięte, a kwoty dla nich przeznaczone innym osobom wydane.

*Z Rady c. k. Sądu obwodowego.*

Tarnów 4 Lipca 1872 r.

Do nowo otwartéj

## Księgarni A. Nowoleckiego w Krakowie,

*w Rynku głównym,*

potrzebnym jest

**praktykant.**

Zgłaszający się winien wykazać dobre świadectwo z ukończonych 4ch klas gimnazyalnych. (1374-1-2)

**W handlu**

## Stanisława Feintucha,

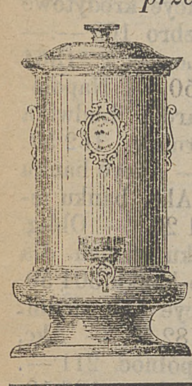
*w Krakowie,*

**SUBJEKT**

dobréj konduity zaraz znajdzie pomieszczenie. (1377-1-2)

## Szerzeniu się cholery można zapobiedz

*przez picie wody.*



**Przyrządów filtrowych** za najlepsze uznanych czyszczących wodę i usuwających ciał zarazliwe, dostarcza **„Die Fabrik plastischer Kohle"** (H. Lorenz & Th. Vette, Engel-Ufer 15) w **Berlinie**; rozsyła illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1343-1-6)

Filtry te znajdują się na składzie we wszystkich większych handlach sprzętów domowych w Europie; w KRAKOWIE u p. **Tad. Tarasiewicza.**

## Bez bólu i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, usuwa się chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

**upławy rury moczowéj,**

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

**Dr. Hartmann,**

członek lekarskiego wydziału,

**w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.**

Wylecza także gruntownie wyrzuty skórne, zwężenia (stryktury), osłabienie męzkie, upławy, upławy u kobiet, niepłodność, bładaczkę, bez wyrzynania i bez pozostawienia szpecących blizn, wrzodów wszelkiego rodzaju, rożowych, kilowych itd.

Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Listowne zapytania mogą być zamiast nazwiska zaopatrzone byle jaką literą; na listy z honoraryum natychmiast odpowiada.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (1255-6-10)

## Oryginalna Pasta Pompadour.

**Ja Wilhelmina Rix**

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. Rixa, od 15 lat jedynie sama wyrabiam prawdziwą niefałszowaną ORYGINALNĄ PASTĘ POMPADOUR, albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mem mieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest prawdziwa do nabycia. Ostrzegam, aby nie kupowano jéj u kogokolwiek innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się fałszerstw rozwiązałam. (436-20-24)

Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ Pastą zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym zaręczonym środkiem do szybkiego usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, zajadów, piegów, plam żółciowych i chróst. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności pieniądze zwrócone zostaną. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. 1 cnt. 50. Przesyłka za pobraniem pocztowem.

Podziękowań nie ogłasza się.

# Galicyjskie Towarzystwo Parcelacyi i Budowy

podaje do wiadomości, że działania swe rozpoczęło z dniem 5ym Lipca b. r. Biura Towarzystwa znajdują się w Krakowie w Rynku Nr. 19.

Adres Towarzystwa jest:

„Galicyjskie Towarzystwo Parcelacyi i Budowy w Krakowie."

(1378-1-3) **Dyrekcya.**

# Bank krajowy galicyjski.

Na następujące akcye naszego zakładu:

Nr. 1415, 1424—1429, 1431—1433, 2001—2025, 2351—2375, 3860—3862, 3864—3887, 4398, 5167—5176, 5304, 5422, 5426, 5430—5432, 5601—5605, 5858—5859, 6001—6008, 6049—6051, 6058—6061,

rozpisana w terminie od 1go Czerwca do 10go Lipca r. b. wpłata 10% uskutecznioną nie została, w skutek czego wzywa się razem jeszcze pp. właścicieli numerów powyższych akcyj, aby zaległą wpłatę 10% wraz z odsetkami za opóźnienie **najdaléj do dnia 8go Sierpnia b. r.** do Kasy głównéj Banku Krajowego Galicyjskiego w Lwowie wnieśli — w przeciwnym razie Rada Zawiadowcza, stosownie do przysługującego jéj dziś już prawa, postąpi według postanowień §. 6 statutów.

Lwów 18go Lipca 1872 r.

Bank krajowy galicyjski.

§. 6 statutów . . . . . . gdyby wpłaty te na termin nie zostały uskutecznione, przysługuje Radzie zawiadowczéj prawo z zachowaniem przepisów art. 221 U. H. uznać: że tacy nieuiszczający się akcyonaryusze postradali złożone już częściowe wpłaty i wydane im na to kwity interymalne są nieważne; uchwała taka ma być natychmiast ogłoszoną i w miejsce kwitów interymalnych tym sposobem unieważnionych, wydane będą nowe tejże saméj seryi i temi samemi liczbami opatrzone. (1329-2-3)

Poleca się jako najlepsze źródło do zakupna, po nader niskich cenach, wszelkich towarow galanteryjnych, parfumeryj angielskich i francuskich, rękawiczek praskich i wiedeńskich, wyrobów trykotowych, doskonałéj bielizny gotowéj, parasoli i parasolek, krawatek i szalików damskich i męzkich, torb i kufrów podróżnych i t. p. (1107-9-10)

**MAGAZYN**

## A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w KRAKOWIE,

**przy ulicy Floryańskiéj pod liczbą 349.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się bezzwłocznie.

**Schottenring 13.**

# Zyski na giełdzie

ze stosunkowo *nizką wkładką* osiągnięte bywają *najpewniéj* i *najszybciéj*

przez

**Dom bankowy i wekslowy**

# SPIELER & KANTOR

**w Wiedniu, Schottenring 13, w Wiedniu.**

Wszelkiego rodzaju papiery wartościowe i przemysłowe, losy, monety, kupuje i sprzedaje ten Dom bankowy po kursie dziennym.

Wszelkie losy sprzedaje za miesięczną *spłatą ratami* po *najtańszych cenach. Promesy* do wszystkich ciągnień. (1072-29-30)

**Schottenring 13.**

Schottenring 13. Schottenring 13.

Kantor wymiany

# Wiedeńskiego Banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank),

**Schottenring Nr. 18,**

wypuszcza

# Kwity Udziałowe

na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dłatego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

**30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach**

**Grupa A,** (rocznie 16 ciągnień)

miesięczne raty po 10 złr. Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:

1. 5% los państwowy z 1869 roku **100** złr. Główn. wygrana **300,000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** złr.
1. 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. Główna wygrana **600.000** **300.000** franków w złocie.
1. Książęco-brunszwicki los na 80 tal. Głowna wygrana **80,000** lub bez potrącenia.
1. Insbrukski los (tyrolski). Główna wygrana złr. **30,0000.**

**Grupa B.** (rocznie 13 ciągnień)

miesięczne raty 6 fl. po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.

1. 5% los turecki 400 frankowy los państwowy. Głów. wygr. **600.000, 300,000** w złocie.
(1203-2-10)
1. Książęco-brunszwicki 20 talar. los państwowy. Głów. wygr. **80,000** bez potrącenia.
1. los Sasko-Meiningen. Głów. wygr fl. **45,000, 15,000,** połud. niem.

**Zamiejscowe polecenia** będą szybko i także za pobraniem wypełniane. Wykazy wygrane po każdem ciągnieniu rozsyłają się darmo.

# Kasa Oszczędności miasta Przemyśla.

## Zamknięcie rachunków za r. 1871.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Stan wkładek z końcem roku zeszłego wynosił . . . . . | | 220.172 złr. | 25½ c. |
| W ciągu roku 1871 przybyło . . . . . . . . . . | | 196.027 „ | 18½ „ |
| Procent skapitalizowany . . . . . . . . . . . | | 12.823 „ | 66 „ |
| | | 429.023 „ | 10 „ |
| W ciągu roku zwrócono . . . . . | 113.579 złr. 45 c. | | |
| Prowizyi wypłacono . . . . . . | 6.344 „ 05 „ | | |
| | | 19.923 „ | 50 „ |
| Zostaje stan wkładek z końcem roku 1871 . . . . | | 309.099 „ | 60 „ |

## BILANS.

**Stan czynny:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Gotówka z końcem roku | 4.784 złr. | 80½ | c. |
| Weksli eskontowanych | 115.927 „ | 52 | „ |
| Zaliczek na zastawy . | 84.738 „ | — | „ |
| Pożyczek na realności . | 52.404 „ | 04 | „ |
| „ na skrypta gmin | 2.500 „ | — | „ |
| Papiery wartości . . . | 54.580 „ | 65 | „ |
| *Zakład pożyczkowy na kosztowności:* | | | |
| Odsetki zaległe . . . . | 1.888 „ | 70 | „ |
| Zaliczenia zwrotne . . | 120 „ | — | „ |
| Zaliczka na pokrycie kosztów oddziału pożyczkowego . . . . . | 300 „ | — | „ |
| Sprzęta kancelaryjne i kasowe . . . . . . . | 370 „ | 70 | „ |
| Pokrycie depozytów . . | 800 „ | — | „ |
| „ funduszu rezerwowego . . . . . | 1.542 „ | 75 | „ |
| (1373) | 323.329 „ | 72½ | „ |

**Stan bierny:**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kapitał wkładkowy z prowizyą narosłą . . | 309.099 złr. | 60 | c. |
| Odsetki pobrane za r. 1872 . . . . . . . . | 2.510 „ | 83 | „ |
| Depozyta wierzycieli hipotecznych, na pokrycie niedopełnionych warunków . . | 840 „ | 88 | „ |
| Fundusz rezerwowy, czyli majątek własny łącznie z zaliczką funduszu miejskiego . . . . . . . | 10.878 „ | 41½ | „ |
| | 323.329 „ | 72½ | „ |

# PASTA i SIROP z KODEINĄ

**Pa BERTHÉ w Paryżu.**

**Żaden środek nie może iść w porównanie z powyższym na uśmierzenie najuporczywszego kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia naczyń oddechowych płuc (*bronchites*), nieoceniony w początkach suchot i na irrytacye piersiowe wszelkiego rodzaju.**

**Środek ten dla cudownych jego własności odznaczony rzadkim we Francyi zaszczytem, pomieszczony bowiem został wśród specyficznych lekarstw przyjętych i uznanych urzędowo przez właściwe władze.**

**Skład główny w *Paryżu* u P. BERTHÉ, 24, rue des Écoles; w *Krakowie* w aptece P. J. TRAUCZYNSKIEGO; we *Lwowie* w aptece P. MIKOLASCH; w *Brodach* w aptece P. KULLAK; w *Poznaniu* u Dra MANKEWICZA.**

(926-12-52)

# Szyby ze szkła białego, tudzież części składowe Lamp

(daszki, cylindrowe basseny) w najprzedniejszym gatunku sprzedaje hurtem i tanio

## Fabryka szkła „Christinenhütte"

w **Bolesławiu** (Bunzlau) na Szlązku. (1194-3-3)

Przez wysokie władze koncesyonowany Bank wzajemnych ubezpieczeń od ognia, gradobicia i na życie (1204-3-10)

# „Moldau" w Pradze

(biuro: Ferdinandsstrasse Nr. 38 nowy),

zaprowadza w KRÓLESTWIE CZESKIEM i we wszystkich innych krajach cesarstwa austryackiego z wyjątkiem Węgier

## Reprezentacye,

o które ubiegający zechcą się zgłosić do pomienionego Banku, załączając odnośne dowody i warunki.

## Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra **CHABLE** w Paryżu, rue Vivienne, 36.

**DÉPURATIF du SANG**

Skuteczność Syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera.

**PLUS DE COPAHU**

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w szprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżéj wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

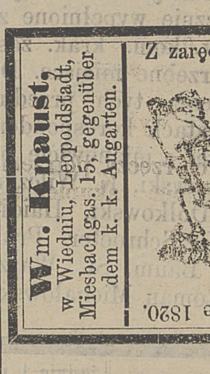
W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa,— w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (928-9-24)

## Zamówienia na zboże do siewu:

**Pszenicę Morawską** produkcyi tutejszo-krajowéj za 170 funtów wied. netto na miejscu w Dembnie po 14 złr. w. a. i **Żyto Zeelandzkie** produkcyi tutejszo-krajowéj za 160 funtów wied. netto na miejscu po 11 złr. 50 c. w. a.— przyjmuje Zarząd gospodarski w Dembnie, ost. p. Brzesko w Galicyi, za poprzedniem porozumieniem się listownem. (1275-5-6)

**Wm. Knaust,** w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1820.

Sikawki ogniowe wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.

(1177-58-)

**Przewodnik** statystyczno-topograficzny i **Skorowidz** obejmujący wszystkie miejscowości w Król. Galicyi, WKs. Krakowskiem i Ks. Bukowiny, z mapą i dodatkami ogłoszeniem wydawniczem zapowiedzianemi, oraz wykazem opodatkowania pojedyńczych powiatów zaopatrzony, przez *Konrada Okszę Orzechowskiego,* Dyrektora c. k. sądowych biur pomocniczych ułożony i wydany, już opuścił tłocznię i jest do nabycia w Krakowie w Księgarniach Friedleina, Krzyżanowskiego, Nowoleckiego, Czecha i Wildta, tudzież u wydawcy po 4 złr. 50 c., zaś na prowincyi w niektórych c. k. Sądach powiatowych i u PP. Ajentów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia. (1330-2-3)

## Uwiadomienie.

Z dniem 1ym Września r. b. rozpocznie się kurs naukowy w Zakładzie moim pięcioklasowym żeńskim, w którym prócz przedmiotów planem naukowym objętych udziela się także język francuski, muzyka i rysunki, jak również wszelkie roboty. — Rodzice życzący umieścić swe córki w moim Zakładzie raczą się wcześniéj zgłosić.

Jasło d. 20 Lipca 1872 r.

**Eufemia Niesiołowska,**

(1342-?-3) przełożona pensyonatu żeńskiego.

# HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE,

*bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz,*

przez użycie pigułek ze Scordium

Dra **LEBEL** w Paryżu,

ulica Lafayette, 113.—Cena **3** i **4** franki.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece pana Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (87-27-52)

# RZĄDCA

## ekonomiczny,

żonaty, w średnim wieku, zdolny w piórze i rachunkowości, znajdzie pomieszczenie od **1 Października** b. r.

Bliższa wiadomość tylko osobiście w **Piekarach** pod Krakowem. (1219-8-8)

**Prawdziwe**

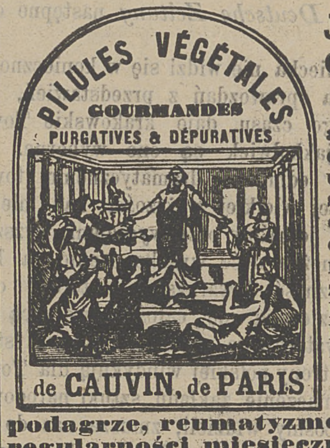
## Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zolzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (9-32-52)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

## PIGUŁKI z ROŚLIN

P. CAUVIN, aptekarza w Paryżu.




**Jestto nieoceniony prosty i tani, a niezawodny** przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, podagrze, reumatyzmom, brakowi regularności miesięcznéj w wieku krytycznego przejścia** itp., wogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.** Zalety tych pigułek w dwóch słowach streścić się dają: **przywracają i utrzymują zdrowie.**

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia bardzo długi czas. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Rosyi i Polski. (229-13-)

Znajdują się w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Brodach w aptece p. Kullaka,— w Poznaniu u Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych p. Gallego i Spiessa.

**Ważne doniesienie dotyczące pielęgnowania piękności i zdrowia cery.**

Cena sztuki wraz z opisem użycia 25 centów.

BRACI LEDER

# BALSAMICZNE MYDŁO OLEJKOWE

wyrabiane z orzechów ziemnych.

Cena 4 sztuk w jednéj paczce 80 centów.

Głównym warunkiem i niezbędną potrzebą utrzymania ciała w zdrowiu i piękności jest zdrowa, delikatnai miękka cera, a staranność o jéj utrzymanie słusznie zatem stanowi bardzo ważny oddział gotowalni. Nie należy więc lekceważyć, czy mydła służące do użytku są dobrego czy złego rodzaju.

Techniczni chemicy, aptekarze pierwszego stopnia, **Bracia Leder w Berlinie,** oparci na znajomości rzeczy i doświadczeniu, uznali za stosowne wyrabiać mydło z czystych olejków, balsamicznych i roślinnych pierwiastków, **balsamiczne mydło olejkowe wyrabiane z orzechów ziemnych,** które odpowiada wszelkim wymaganiom stawianym, szczególniéj dobrym mydłom toaletowym. Przytem unikniono zupełnie wszelkich szkodliwych przymieszań, mianowicie u innych kokosowych itp. mydeł po największéj części używanéj za wielkiéj ilości części alkalicznych; więc mydło to olejkowe wyrabiane z orzechów ziemnych można jako **nader miły i skuteczny** środek przeciw wszelkim wpływom, np. **zmianom temperatury, mrozom, upałom** itd. i celem uzyskania miękkiéj, delikatnéj i białéj cery twarzy i rąk bezpiecznie polecić.

**Braci Leder balsamiczne mydło olejkowe, wyrabiane z orzechów ziemnych** jest opakowane w różowy papier z pieczątką obok uwidocznioną. Mają do sprzedania po powyższych cenach fabrycznych w **KRAKOWIE:**

| **Józef Jahn,** | **Wiktor Redyk,** | **Józef Trauczyński,** | **Józef Goldwasser,** |
|---|---|---|---|
| przy Rynku Głównym. | Apteka „pod Barankiem," Mały Rynek. | Apteka, Główny Rynek. | Stradom, dom p. Deichesa. |

w BIAŁEJ p. Ed. Kogler, — w BEŁZIE p. A. W. Grot, — w BÓBRCE p. L. Miedlicki apt.,—w BRODACH p. Ed. Liszka aptekarz,— w BRZEŻANACH p. B. Fadenchecht, — w BUCZACZU pp. A. Kercel i Karol Fr. Popowicz, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch, — w DROHOBYCZY p. J. Rosenheim,—w GORLICACH p. Walery Rogawski apt.,—w GRÓDKU p. Tomaszewski apt.,— GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Rohm aptek., — w JASSACH p. Michał Neumann, — w KOŁOMYI pp. Jan Sidorowicz apt. i K. Laden, — w KROŚNIE p. Antoni Krzysztoforski, — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa et Rissler, p. Zygmunt Rucker apt., p. A. Berliner apt. (przedtem Laneri) i p. P. Mikolasch,—w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz,—w MIKULIŃCACH p. Stanisław Miedlicki apt.,— w NADWORNEJ p. Władysław Dziembowski apt.,— NOWYM SĄCZU p. Ignacy Garan,— w NOWYM TARGU p. Karol Laur, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w RADOWCACH p. Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SANOKU p. Jan Zarewicz,— w SAMBORZE p. Antoni Kromer, — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki, — w SKAŁACIE p. T. Dziembowski, — w SOKALU p. A. W. Grot,— w STANISŁAWOWIE p. Ferd. Stecher apt. (dawniéj Tomanek), — w SERECIE p. J. Dempniak, — w TARNOWIE p. W. T. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Walenty Stachiewicz, — w WADOWICACH p. Franciszek Foltyn, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE p. O. Fadenchecht,— w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag,— w ŻURAWNIE p. Władysław Postępski. (361-5-12)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*